Należytość pocztowa opłacona gotówką   WYDANIE [illegible]

Rok XVIII.   Kraków, środa 21 sierpnia 1935   Nr. 229

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od [illegible] do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Ospała akcja wyborcza w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 8. (Sin). Akcja wyborcza w Warszawie prowadzona jest naogół ospale Nikt z kandydatów nie zwołuje zgromadzeń wyborczych; natomiast Komitet stołeczny B. B. W. R. zbiera jedynie życiorysy poszczególnych kandydatów zbliżonych do Bloku, które prawdopodobnie zostaną ogłoszone w prasie sanacyjnej.

O ileby sądzić na podstawie dotychczasowej akcji, to frekwencja wyborcza w Warszawie zapowiada się niebardzo okazale.

Uroczyste otwarcie XIX Kongresu sjonistycznego

(SPECJALNA SŁUŻBA „NOWEG O DZIENNIKA" PRZEZ Ż. A. T.)

Lucerna przybrała odświętny wygląd

LUCERNA. 20. 8. (ŻAT) Dziś od rana zapanowała już w Lucernie właściwa atmosfera kongresowa. Miasto przybrało odświętny widok. Na dworcu kolejowym obok chorągwi szwajcarskiej wywieszono chorągiew biało-niebieską. Sztandarami biało - niebieskiemi udekorowano również wszystkie hotele lucerneńskie oraz szereg budynków publicznych i domów prywatnych.

* * *

LUCERNA. 20. 8. W wielkiej sali wystawowej muzeum sztuki w Lucernie nastąpiło dziś wieczór uroczyste otwarcie XIX Kongresu Sjonistycznego. Przed otwarciem rozwinięto nad gmachem kongresowym chorągiew biało - niebieską. Nad wejściem do gmachu widnieje olbrzymi napis w języku hebrajskim: Kongres Sjonistyczny. Wielka sala posiedzeń przedstawia **wspaniały widok gry świateł i barw.** Sala, galerje i loże wypełnione są do ostatniego miejsca. Na sali znajduje się conajmniej 2000 osób w tem około 500 delegatów. Karty wstępu dla gości były rozsprzedane już przed kilkoma dniami. **Przed otwarciem Kongresu za karty wstępu ofiarowano fantastyczne ceny.** Wedle udzielonych ŻAT-nej informacyj przez kierownika biura kongresowego dra Uhlmanna pod względem uczestnictwa obecny Kongres jest największy w dziejach sjonizmu. Sala kongresowa została specjalnie dostosowana do posiedzeń plenarnych. Znajduje się w niej 1850 miejsc siedzących i około 150 stojących. W sali teatru miejskiego został zainstalowany megafon dla 800 gości. **Radjo szwajcarskie będzie** nadawać codziennie komunikaty z przebiegu obrad.

W loży dyplomatycznej siedzą przedstawiciele rządu kantonu lucerneńskiego, związku gmin żydowskich w Szwajcarji i reprezentant Ligi Narodów James MacDonald Wysoki Komisarz dla spraw uchodźców z Niemiec Loża prasowa jest obsadzona do ostatniego miejsca. Wśród przedstawicieli prasy znajdują się korespondenci i specjalni wysłannicy największych pism światowych i agencyj telegraficznych. Sala udekorowana jest wielkim portretem dra Herzla naturalnej wielkości, z obu stron widnieją chorągwie biało-niebieskie i szwajcarskie.

Na salę wchodzi Sjonistyczny Komitet Wykonawczy, któremu sala gotuje huczne przyjęcie. Wśród burzy oklasków członkowie Egzekutywy z prez. Sokołowem na czele zajmują miejsca na podjum. W uroczystej ciszy słychać trzy uderzenia młotka i prezydent Sokołów otwiera XIX Kongres Sjonistyczny. Prez. Sokołów przemawia po hebrajsku witając przedstawicieli rządu i innych gości z loży dyplomatycznej, poczem pozdrawia delegatów.

Po mowie inauguracyjnej rozpoczynają się powitania. Przemawiają przedstawiciele rządu szwajcarskiego, miasta Lucerny i inni, po czem zabiera głos reprezentant Ligi Narodów James MacDonald oświadczając m. in.:

Reprezentant Ligi Narodów wita Kongres

Nasamprzód pragnę w imieniu Rady zarządzającej Wysokiego komisarjatu dla spraw uchodźców z Niemiec oraz w imieniu własnem wyrazić nasze głębokie uznanie za to co dokonała i co jeszcze uczyni Organizacja Sjonistyczna i instytucje, wchodzące w skład Agencji Żydowskiej — dla Żydów z Niemiec przybywających do Palestyny. Powiedziałem już kiedyś — oświadcza MacDonald — **że nasza codzienna modlitwa winna być słowami dziękczynienia do Boga za Palestynę.** Bez siedziby narodowej perspektywy Żydów w Niemczech w ciągu lat ostatnich byłyby całkiem nikłe. Istotnie jest rzeczą wielką, że gdy podwoje wszystkich krajów zarówno małych jak i wielkich są prawie że zamknięte dla emigracji, Palestyna zdołała zaabsorbować blisko 30.000 Żydów z Niemiec. Palestyna ożywia nadzieją dziesiątki tysięcy Żydów w Polsce i w Niemczech. Wydaje mi się, iż ta właśnie nadzieja podtrzymuje na duchu naród żydowski. Ostatnio coraz bardziej oceniam olbrzymie znaczenie tej pracy jakiej dokonują instytucje żydowskie w Palestynie. Następnie Wysoki Komisarz wyjaśnił dlaczego jeszcze nie zwiedził Palestyny, uważał on bowiem za konieczne szukać możliwości emigracji w innych krajach. Pozatem był przekonany, że Organizacja Sjońska i specjalny departament kolonizacyjny dla Żydów niemieckich pod kierownictwem jego przyjaciela dra Weizmanna wykonuje te prace jaknajlepiej.

Na trybunę kongresową wchodzi z **kolei Meir Dizengoff** witany hucznemi oklaskami przez delegatów i gości. Burmistrz Dizengoff przebywał ostatnio na kuracji w Kalifornji. Powitał on Kongres w imieniu własnem oraz w imieniu samorządu Tel Awiwu oświadczając m. i.: **Oby duch założyciela Kongresów dra Herzla unosił się nad tym Kongresem i natchnął jego prace dla dobra Ojczyzny.**

Następnie wygłosił przemówienie przedstawiciel związku gmin żydowskich w Szwajcarji.

Po powitaniach prez. Sokołów wygłosił referat na temat: „Sytuacja narodu żydowskiego i sjonizmu". (Treść przemówień Sokołowa podajemy na str. 2 i 3.)

Oprócz dwutysięcznej publiczności na sali obrad Kongresu, około 1000 osób zebrało się równocześnie w sali teatru miejskiego w Lucernie i słuchało przemówień, nadawanych przez specjalnie zainstalowane głośniki.

Zatwierdzenie wyborów kongresowych

LUCERNA. 20. 8. (ŻAT) Sąd kongresowy zakończył dziś badanie protokołów wyborczych. Nie licząc kilku wypadków protokoły te zostały zatwierdzone. Istotnych zmian w rozdziale mandatów nie dokonano.

(*Dalsze wiadomości o Kongresie na str. 12-tej*)

Oby Lucerna stała się wieżą, rzucającą snop światła w przyszłość

Przemówienie inauguracyjne prezydenta Nahuma Sokołowa na otwarciu XIX Kongresu

(SPECJALNA SŁUŻBA „NOWEGO DZIENNIKA" PRZEZ Ż. A. T.)

LUCERNA, 20. 8. Otwierając XIX Kongres Sjonistyczny Prezydent Światowej Organizacji Sjonistycznej Nahum Sokołów wygłosił następujące przemówienie inauguracyjne:

Szanowni Panowie, członkowie Kongresu i goście!

Witam zgromadzonych gorącem pozdrowieniem, „Szalom", Nie mogę rozpocząć mego przemówienia lepszemi słowy, niż wyrazami radości spowodu tak licznego zgromadzenia osób przybyłych na Kongres. Dzień dzisiejszy jest

DNIEM WIELKIM DLA NASZEJ ORGANIZACJI I DLA NASZEGO NARODU.

Oczy Żydów na całym świecie są dziś zwrócone do tego miejsca, gdzie delegaci wyłonieni przez miljon żydowskich wyborców zebrali się na naradę, co czynić w obecnym okresie pełnym cierpień. Kto wie czy odbywał się kiedykolwiek Kongres Sjonistyczny o tak wielkiej doniosłości jak obecnie. Aczkolwiek obecny Kongres XIX-ty znajduje swoje całkowite uzasadnienie jako kontynuacja kongresów sjonistycznych, które rozpoczęły się w tym błogosławionym i arcygościnnym kraju — w Szwajcarji — wskazane jest jednak raz jeszcze wyjaśnić cele Kongresu zarówno dla nas jak i dla osób postronnych.

Pierwsze Kongresy z okresu przed około 40 lat miały tą przewagę nad obecnym, że zainteresowanie do nich było równocześnie przedmiotem radości i nienawiści. Z jednej strony panował entuzjazm dla mego mglistej nadziei uzyskania siedziby narodowej, śpiewano — że użyję metafory geograficzne — pieśń chwały dla cedrów, których „wierzchołki holubią obłoki". Z drugiej natomiast strony sjonistów uważano za odszczepieńców i burzycieli.

Dziś wszystko przybrało formy bardziej spokojne. Na obydwu krańcach nastąpiło otrzeźwienie. W okresie ostatnich 2 lat w własnych, naszych szeregach nie brak było, wątpiących. Ci przemądrzali ludzie utracili wiarę w to, co nazywali czystym sentymentalizmem. Przeniknięci sceptycyzmem utrzymują, że łańcuch narodowego idealizmu, łączący nas sjonistów jest kruchy, sądzą oni, że łańcuch ten nie zdoła się oprzeć najbliższemu naciskowi. Wielu pesimystów nie taiło swych złych przepowiedni, że n. p. nie należy się spodziewać, że jakiekolwiek skupienie żydowskie zechce opodatkować się ofiarnie na rzecz naszych Funduszów. Szczególnie pesymistycznie oceniano stosunek naszych współbraci w dalekich zakątkach świata, których posądzano o to, że w okresie depresji odmówią swej dzielnej pracy przy odbudowie Palestyny. Przesadne opinje oparte na przemijających odchyleniach, zakłóceniu jedności i nieporozumieniach między poszczególnemi partjami podczas wstrząsów i konfliktów, były pożywką na której wyrastała myśl, że wielki Kongres Sjonistyczny jest czemś iluzorycznem.

Czcigodny Kongresie!

NASI SCEPTYCY UJAWNILI ZDUMIEWAJĄCY BRAK WYOBRAŹNI.

Oszczerstwa, jakie nieświadomie rzucali na naszych braci, obalone zostały sumą wpływów naszych funduszów w ostatnich 2 lat. Miljon szekli i obecny imponujący Kongres kładą kres wątpliwościom co do naszej mocy. Czynny przemawiają głośniej niż słowa. Nawet poza obrębem naszej organizacji stosunek innych kół żydowskich w dniu dzisiejszym jest zgoła inny, niż w okresie pierwszych Kongresów. Żaden Żyd nie myśli dziś o zrzygnowaniu z Palestyny, aby z tem samem przerwać nić łączącą naród żydowski z jego 4000-ną historją. Od czasu gdy nasze formułki stały się konkretną rzeczywistością, realiści zbliżyli się do nas — poetów i marzycieli. Witamy ich w duchu braterstwa, z rozwartemi ramionami, pragnąc się zbliżyć do rychłego urzeczywistnienia naszego głównego celu, chcemy wespół z nimi realizować nasze dawne marzenia o pełnem odrodzeniu. Obecny Kongres jest świeżym dowodem postępów dokonanych przez sjonizm w latach ostatnich.

PRZEBYWAMY OKRES PEŁEN PRZEMIAN, OBFITUJĄCY W DONIOSŁE WYDARZENIA.

Aczkolwiek prawdą jest, że nie wielu obserwatorów zdoła uchwycić liczne momenty w ewolucji, jaką naród przebywa, nikt jednak nie powie tego o ostatnim okresie międzykongresowym. W tym okresie na całym froncie zaznaczył się wzrost nie na drodze hałaśliwej reklamy i pięknobrzmiących frazesów, które do niczego nie obowiązują, nie przez obietnice bez podstaw i treści, lecz poprzez widoczne, konkretnie uchwytne fakty.

ZAKWITŁO NOWE ŻYCIE.

Konsolidacja wszystkich osiedli rolnych na gruntach Żydowskiego Funduszu Narodowego czyni ciągłe postępy.

Obok dawnych powstały nowe kolonje i plantacje i ogrody, zaś ich rozwój stale wzrasta. Poza tem przypadło nam w udziale wielkie zadanie cywilizacyjne przez uzyskanie koncesji w Hulech, gdzie otwiera się nowe rozległe pole dla żydowskiej pracy pionierskiej. Będzie obecnie zadaniem naszych robotników, aby energicznie dokonali pracy osuszenia odwiecznych bagnisk, stworzyli zdrowotne warunki życia na wielkich obszarach Palestyny, wydarli nowy obszar dla cywilizacji.

ŚWIAT PATRZY Z PODZIWEM NA SZYBKI MATERJALNY I DUCHOWY ROZWÓJ PALESTYNY.

Chalucowie nasi wtargnęli do Emek, który jeszcze w r. 1920 był bezludnem pustkowiem. Dawna dolina Szaronu pokryła się obecnie kwitnącemi polami i kwiecistemi ogrodami.

Wielkie zakłady elektryczne i chemiczne dostarczają źródeł energji służąc wysiłkiem myśli i kapitałem, aby przyczynić się do rozwoju bogactw naturalnych kraju, zwiększyć zasoby i stworzyć korzystne warunki dla rozwoju nowych gałęzi przemysłu. W ciągu ostatnich 2 lat znacznie rozszerzyły one zakres swej działalności. Dopływ żydowskich sił roboczych i żydowskiego kapitału poczynił olbrzymie postępy.

PRZESZŁO 100.000 ŻYDÓW PRZYBYŁO OSTATNIO DO PALESTYNY.

Tel-Awiw stał się wielkiem miastem. Serce nasze bije głośniej, gdy zdajemy sobie sprawę, że tam gdzie jeszcze przed 26 laty rozpościerał się obszar pieszczysty pokryty piaskiem, dziś zaś wznosi się w pełnym blasku pierwsze, nowoczesne miasto żydowskie, gromadzą się przedstawiciele 30 narodów, celem pokojowej rywalizacji przemysłowej, ośrodkiem zaś tej wystawy są zdumiewające wyniki pracy żydowskiej. Wystawa ta ukoronowana została tradycyjnym już świętem sportowym naszego dzielnego „Makabi"

Im więcej powstanie na tej drodze światła, ładu i pomyślności, tem więcej wolności i niezależności zdobędzie Siedziba Narodowa.

NAJWZNIOŚLEJSZY IDEAŁ NIE OSIĄGNIE ZWYCIĘSKIEJ REALIZACJI BEZ SYSTEMATYCZNEJ PRACY NA WSZYSTKICH ODCINKACH.

Zdobycze kulturalne sjonizmu są bodaj doniośniejsze, niż postęp materjalny. W pierwszym rzędzie należy wziąć pod uwagę dobra duchowe i moralne.

WARTOŚCI KULTURALNE SJONIZMU MIAŁY NAJBARDZIEJ ODŻYWCZY WPŁYW NA ŻYCIE DUCHOWE I INTELLEKTUALNE NASZEGO NARODU.

Wartości te podtrzymywały na duchu tych, którzy ulegli depresji, dodały otuchy tym, których poniżono i maltretowano, wznieciły w nich poczucie godności własnej, uczyniły ich dumnemi z przeszłości i budziły wiarę w przyszłość. Wartości te uratowały żydostwo. Największą zdobyczą jest odrodzenie języka biblijnego w Palestynie. Jest to największa zagadka dziejów żydowskich naszego pokolenia.

Dzieło to należy pielęgnować i rozwijać. Hebrajszczyznę szerzyć należy bardziej jeszcze niż dotychczas, słowo bowiem oznacza siłę, siła zaś stanowi o czynach. Tuszę, że Kongres poświęci dążeniom i zadaniom kultury sjonistycznej nie tylko pełną życzliwości uwagę, lecz przeznaczy na ten cel odpowiednie fundusze. Literatura hebrajska była zwiastunem sjonizmu, zaś żydowska idea narodowa z niej czerpała natchnienie. Literatura hebrajska była pierwotnym źródłem, do którego winniśmy powrócić. Uniwersytet hebrajski ukoronowanie naszej kultury hebrajskiej w Palestynie, obchodził 10-lecie swego istnienia, obecnie zaś położono podwaliny pod gmach przeznaczony dla wydziału hebrajskiego. Liczba naszych instytucyj powiększyła się zarówno ilościowo jak i jakościowo dzięki powstaniu Instytutu Badawczego im. Daniela Sieffa w Rechoboth, którym kieruje Dr. Weizmann, oraz nowej szkoły rolniczej fundacji Kadoorie na górze Tabor.

Nasze szkolnictwo wymaga troskliwej opieki. Bez chwili zwłoki lecz również bez przesadnego pośpiechu wielkie to dzieło ma być rozszerzone w ścisłej i współpracy z naszymi chalucami kultury — nauczycielami oraz z Waad—Haleumi. Wielkie problemy wychowania narodowego nie mogą być rozwiązane za jednym zamachem ani też z taką szybkością, do jakiej się przyzwyczajano dzięki nieustannemu pochodowi postępu w innych dziedzinach.

W sprawach kultury, szczególnie zaś w sprawach wychowania przebyć należy dłuższą drogę między początkiem a końcem, drogę, która wymaga poważnej oddanej pracy. My możemy jedynie pracę tę zapoczątkować, zainicjować nową epokę, która służy temu celowi.

ŻĄDANIE WYCHOWANIA NARODOWEGO JEST DLA NASZEJ ORGANIZACJI NIETYLKO PRAWEM, LECZ RÓWNIEŻ ŚWIĘTYM OBOWIĄZKIEM.

którego wyzbyć się nam nie wolno jeśli nawet wykonania podjął się tak chwalebnie Waad Haleumi.

Pod względem finansowym uporządkowaliśmy nasze sprawy potem, gdy zdobyliśmy dla sjonizmu szacunek i uznanie przez spokojną, produktywną i systematyczną pracę. Popieraliśmy przynoszącą błogosławieństwo działalność Keren Kajemet i oddaliśmy naszą energję do dyspozycji Keren-Hajessodu, którego doniosłość nikt nie zdoła zakwestjonować. Jedynie dzięki tym funduszom można było osiągnąć wspomniane sukcesy. Gdy bowiem ceterum censeo Żdowskiego Funduszu Narodowego głosi: „Więcej ziemi! więcej własności narodowej" Hasło Keren Hajessodu głosi: „Więcej chaluców, więcej ludności". Jedynie wspólnym wysiłkiem tych funduszów zasiewano nasiona, które przyniosą plon stokrotny.

Czcigodne zgromadzenie!

Dalecy jeszcze jesteśmy od końcowego etapu naszej drogi.

PAŃSTWOWO - TWÓRCZE SIŁY SJONIZMU NIE ROSNĄ W MANIFESTACJACH ANI TEŻ

NA PIANIE SENTYMENTU, LECZ W METODYCZNEJ TWÓRCZOŚCI KONSTRUKTYWNEJ, W ROLNICTWIE W TROSKLIWEJ OPIECE NAD PRZEMYSŁEM. W KSZTAŁTOWANIU CHARAKTERÓW, W PIELĘGNOWANIU WŁASNEGO JĘZYKA. JEDYNĄ TRWAŁĄ PODSTAWĄ TWORZY PRACA STOPNIOWA I WYTRWAŁA.

Wierzymy w proroków Izraela. W ich płomiennej wyobraźni zarysowała się wyraźna wizja dzieła, które tworzy się obecnie w Palestynie na oczach całego świata. Wierzymy też w swój naród, wierzymy, iż pomimo ogromnej niedoli naszych czasów

NARÓD NASZ ZDOŁA WYBUDOWAĆ GMACH WŁASNEGO ODRODZENIA,

rozpoczęty przez „Chowewej-Cijon" w bardziej jeszcze niepomyślnych warunkach. Wierzymy, że oddanie dla celu i siła woli nadal będą zasilane rosnącym wciąż mierze przez wytężone wysiłki i największe ofiary.

Izrael jest najstarszym i dzięki obecnej akcji odbudowy zarazem najmłodszym w gronie narodów cywilizowanych. Przed 100 laty Izrael stał o schylonym grzbiecie i zgasłych oczach. Żyd tułacz, wydziedziczony przez świat cały. Dziś Izrael stoi jak dumny robotnik z wzniesioną głową, jako pionier cywilizacji na wschodzie.

Ten nowy Żyd palestyński nie myśli o panowaniu nad Arabami lub nad kimkolwiek. Jest to wolny człowiek, on myśli, mówi i czyni dla siebie , nego, spożywa owoce własnej pracy i ducha, przenika odważnie tajniki przyrody i domaga się sprawiedliwości jako swego prawa, gdy prawo to jest atakowane.

Pragnę w końcu wyrazić serdeczne życzenia powodzenia temu wielkiemu Kongresowi, który jest widomym świadectwem wzrostu naszej organizacji. Bazylea pozostała w naszych dziejach jako drogowskaz, oby Lucerna stała się wieżą zrucającą snop światła w przyszłość.

Ogłaszam otwarcie XIX Kongresu Sjonistycznego.

Sytuacja narodu żydowskiego a sjonizm

Referat Nahuma Sokołowa

Lucerna (Z.A.T.). Na inauguracyjnem posiedzeniu XIX Kongresu Sjonistycznego prezydent Nahum Sokołów wygłosił referat n. t. „Sytuacja narodu żydowskiego a sjonizm". Poniżej przytaczamy obszerne streszczenie tego referatu.

TRAGEDJE GOLUSU.

Doświadczenia ostatnich lat, przypominające nam żywo słowo rzymskiego filozofa „Nil admirari", były bardzo pouczające. Nie wykluczają one oryginalnych rysów nowszej daty, budzących nasze zdumienie. Takie dzikie wybuchy gniewu, oburzające oszczerstwa i podjudzanie do nienawiści przeciwko pokojowo usposobionej, bezbronnej mniejszości żydowskiej — tego nam przed dwoma laty spodziewać się nie było można. Jedynym promieniem światła śród ciemnej nocy cierpień był fakt, że wszystkie odłamy naszego narodu, jako bracia, jeden obok drugiego zostawały sobie wierne, wyciągając sobie, zbliska i zdaleka, dłoń pomocną. Takie doświadczenia wyostrzają zmysł świadomości siebie i powiększają zdolność wczuwania się w życie i zdolność wytrwania. Gdyby zaistnieć mógł wpływ, któryby ściślej zwarł więzy łączące Żydów między sobą, tak aby jeden współżył z losem drugiego, toby stan ten zrodził najskuteczniejszy protest przeciwko okrutnej niesprawiedliwości. Niestety zmuszeni jesteśmy powtórzyć słowo mędrców naszych: „Wielkie są potrzeby narodu Twego — a świadomość ich krótka". Potrzeby, które zaspokoić należy, są liczne, a widoki szczupłe. Ostatnie dwa łata stawiały narodowi naszemu wymogi, które i przedtem nie były w dostatecznej mierze spełniane. Niech najważniejsze wydarzenia tego okresu przed nami „przedefilują". Tym razem zajmiemy się dwoma najważniejszemi odłamami naszego narodu w Europie — Żydami w Niemczech i Polsce. Są to całkiem różne sytuacje. których nie należy ze sobą mieszać. Lecz tragedje golusu mają swe wspólne rysy.

TREŚĆ NASZEGO RUCHU.

Na planie przednim wciąż jeszcze dominuje ciężka sytuacja Żydów w Niemczech. Zwalczanie Żydów w Niemczech nie osłabło, lecz przeciwnie, wzmogło się. Żydzi stali sę w tym kraju piłką ustawodawstwa i od czasu do czasu — przedmiotem ekscesów motłochu. Fundament tysiącoletniego żydostwa niemieckiego został, jak dziś w czasie trzęsienia ziemi, zachwiany. Dalecy jesteśmy od pomysłu, aby Kongres Sjonistyczny zajął się roztrząsaniem polityki Niemiec, Francji czy Anglji. Sjonizm nie zamierza zabierać głosu w polityce międzynarodowej. Treść naszego ruchu musi pozostać czystą i nie powinna stać się narzędziem walki między narodami. Sjonizm ma swą własną politykę kulturalną w Palestynie. Każda jednostka w naszym ruchu ma jednak prawo zająć stanowisko według własnych przekonań, wobec konjunktur polityki światowej. Jest dziś wogóle trudno zorjentować się w polityce światowej, której formy łączenia zmieniają się w szaleńczym tempie. Wrogowie dnia dzisiejszego mogą jutro stać się intymnymi przyjaciółmi, pojutrze zaś znowu stać naprzeciw siebie jako zacięci nieprzyjaciele. „Świat otoczony jest jednem kołem, a co wczoraj było na górze, jest dziś na dole. „Nie mamy podstawy do tego, aby Kongres Sjonistyczny zajmował się polityką niemiecką — tem, co się zowie narodowym socjalizmem. W związku z sytuacją w Niemczech interesują nas dwie kwestje o charakterze apolitycznym. Pierwszą jest pokój świata, drugą zaś — wojna wypowiedziana przez niemieckich antysemitów Żydom niemieckim i żydostwu światowemu.

NA PROGU NOWEJ EPOKI

Teoretycznie i praktycznie ideał pokoju jest ideałem żydowskim i sjonistycznym. Na tysiące lat przed dzisiejszą Ligą Narodów prorok Jezajasz głosił hasła pokoju przeciwko wojnie. Nie była to wizja, lecz posłannictwo. W epoce Drugiej Świątyni misja ta przekształcona została przez Synhedrjon w program, więcej jeszcze — w modlitwę narodową. Za pośrednictwem pierwszych chrześcijan idea pokoju wywarła swój wpływ na pogański świat starożytności. Najbardziej nieokrzesane masy pogańskie czasów starożytnych były w porównaniu z nco poganami XX w. skupieniami idealnemi i szlachetnemi. Pokój nie jest jednak dla narodu żydowskiego przedmiotem li tylko sentymentu i sprawą uczuciową, ale nadto interesem życiowym i warunkiem bytu.

Stara Europa leży przed nami rozbitą, Stoimy na progu nowej epoki w dziejach ludzkości. Epoka ta stać się może lepszą niż minione, jeśli wszystkie narody dostrzegą bezwarunkowość pokoju, jeśli wszystkie ludy będą uznane za równouprawnione. My jesteśmy przekonani, ze to jest jedyna droga, która przynieść może szczęście wszystkim narodom Europy i także naprawić sytuację Żydów w różnych krajach.

JAK MOŻNA ROZWIĄZAĆ PROBLEM POKOJU?

Jakże sprawa pokoju obecnie się przedstawia My Żdzi oczekujemy pokoju, który wznosi stare więzy przyjaźni międzynarodowej. Miejsce nienawiści i złości zająć muszą dobroć i pojednanie. Tylko taki pokój zdoła uspokoić umysły i przywrócić stosunki między ludźmi. Dominować tu winna tolerancja między poszczególnemi ludami, rasami i wyznaniami. Zamiast wolnego i potężnego związku narodów, któryby miał autorytet i władzę poręczenie pokoju, spadliśmy znowu do poziomu starej polityki kombinacyj równowagi. Nim świat się rozbraja narody muszą być pokojowe usposobione — wzajemne ich równouprawnienie służyć ma nie wzajemnemu zagrażaniu się, lecz celowi, który się wyraża w słowach: samemu żyć i dać żyć innym. Wszyscy muszą mieć prawo do życia i do pracy, i honor wszystkich ma być rzeczą troski powszechnej. Wszak ludzkość nie składa się wyłącznie z ministrów gabinetów i armji. Przecież najsamprzód jesteśmy ludźmi, i odczuwamy potrzebę ochrony pokoju.

Położenie żydostwa niemieckiego

Sytuacja Żydów w Niemczech jest skalą i sprawdzianem pokoju, którym jego twórcy zdawali się uszczęśliwić świat. Sytuacja ta jest zarazem skalą moralności, obyczajów, oświaty i humanizmu naszej epoki. Nas obchodzi bezpośrednio życie, własne nasze życie w cieniu tego „pokoju". Nie chcemy wytaczać narodowemu socjalizmowi procesu jako systemowi rządów, a to dlatego że nie wchodzi on w rachubę. Jesteśmy przekonani, że bracia nasi w Niemczech są niemieckimi patrjotami, tak samo jak są dobrymi patrjotami swych krajów Żydzi w Anglji, Francji i Ameryce Cała inicjatywa, sztuka organizacyjna, zdolność administracyjna, duch badawczy i umiejętność kombinacyjna narodowych socjalistów, reprezentujących wielki 60-miljonowy naród, zwrócone są wyłącznie przeciwko garstce własnych obywateli „rasy semickiej", ich żonom, starcom i dzieciom Byłoby to śmieszne, gdyby nie było tak tragiczne Czyż się nie wie, jak „opanowanie świata przez Żydów" wygląda w fabrykacji „Protokołów Mędrców Sjonu"? Judaizm jest utożsamiony z marksizmem, kapitalizmem, konserwatyzmem, liberalizmem itp. legendami antysemickich wynalazców. Zbyt zaś długo znamy antysemityzm, aby jego dziwaczne przedstawienie rzeczywistości mogły nam służyć za drogowskaz.

RZUT OKA NA RUCH ANTYSEMICKI.

Od przeszło półwiecza trwa ożywiona walka antysemitów przeciwko Żydom. Walka ta, powstała w Niemczech i w zaranju swem wyrażająca się określeniem „burzy w szklance wody", z biegiem czasu objęła szerokie koła Wielu złączyło się pod egidą antysemityzmu, aż przybrał on obecną swą postać. Ku uspokojeniu nas samych rzec możemy, żeśmy antysemityzmowi nie pozostali dłużni. Byliśmy tymi, których się atakowało, i myśmy się przeciwko niemu bronili. Zdecydowanie fałszywie oskarżono nas i rzucono na nas odpowiedzialność za czyny jednostek. Czyniono nas odpowiedzialnymi za czyny, za które winy żadnej nie ponosiliśmy Zapominaliśmy stale że mamy naprzeciw siebie przeciwników, którzy bynajmniej nie chcą być uświadomieni. Zarzucono nam, że nienawidzimy całej ludzkości, lecz nikt z oskarżycieli naszych przecie w to sam nie wierzył, chodziło im bowiem wyłącznie o spotwarzenie nas i o napiętnowanie jako nieprzyjaciół ludzkości. Mogliśmy znosić demagogiczną przeciwko nam agitację, gdyż chroniło nas prawo państwowe. Gdy antysemici przedstawili Bismarckowi projekt pozbawienia Żydów praw obywatelskich, odrzucił on to z całą stanowczością — a przecie Bismarck nie był przyjacielem Żydów. Niemcy bowiem w swojej fazie reakcyjnej także były państwem praworządnem. Taki był pierwotny charakter zwróconego przeciwko nam ruchu. Antysemici nie życzą sobie nas. Lżą oni naszą rasę. Mybyśmy też mogli lżyć ich rasę, gdybyśmy tego nie uważali za niesłuszne i śmieszne. My jednak umiemy tworzyć, uczyć żyć — a także umierać za ojczyznę.

STAN OBECNY.

Obecnie ten sam antysemityzm uzyskał możność czynienia wszystkiego co mu się podoba. Jesteśmy obecnie świadkami straszliwego widowiska. Po raz pierwszy widzimy w czasach pokoju po-

litykę, która polega na pozbawianiu setek tysięcy ludzi [illegible] możności bytu. Obrona nasza jest już pozbawiona [illegible]. Byłoby bezsensowne występować ze skargą przeciwko tak złośliwym przeciwnikom.

Niema już języka, na którymbyśmy się mogli porozumieć. Czyż Niemcy nie były czynne w dziedzinie kolonizacyjnej? Czyż wyrzekły się kolonizacji na zawsze? Czyż naród niemiecki nie jest tak że rozproszony po całym świecie między wszystkiemi rasami? Jakże kolonje i świat potrzeć będą obecnie na Niemcy, u których szał rasowy stał się zasadą ich prawodawstwa? Gdy się ich przyprze do muru, to się słyszy odpowiedź: „Wcale nie mamy na myśli innych ras, nawet nie rasy semickiej, lecz wyłącznie Żydów“. Wierzymy im. Są oni nieprzyjaciółmi Żydów — i wyłącznie Żydów. Zgodnie z naszemi pojęciami nadejdzie czas, gdy ludzie śmiać się będą z szablonu niemieszania się w sprawy innych państw. Nikomu jednak nie zależy na mieszaniu się, nikt tego się też nie spodziewa. Istnieją wyższe nakazy powszechnej moralności i obyczajności ludzkiej, które służą za podstawę grzeczności dyplomatycznej i międzynarodowej wytworności. Według nas, pokolenia przyszłe nie będą wierzyły w dzisiejszą naszą interpretację zasady niemieszania się w sprawy obce. Twierdzimy: „zgodnie z naszemi pojęciami, nie mamy jednak na myśli pojęć wyłącznie żydowskich czy semickich. Tak samo jak my, myślą także narody skandynawskie, Anglicy, Francuzi Włosi, Szwajcarzy, Holendrzy, Belgowie, Amerykanie, Rosjanie i inne narody których trudno piętnować jako semitów. Teoretycznie nie jesteśmy odosobnieni, jesteśmy jednak odosobnieni z naszemi cierpieniami.

NOWE GHETTO.

Wszystko co było dotychczas, było jednak tylko reklamą wstępną. Dzieło właściwe ma jeszcze nastąpić, i byłoby niebezpieczne negować jego szanse. Posiadając pełnię władzy, antysemityzm ma pole do manewrowania, jakiego nie ma żadne mocarstwo w świecie. Gdyż to ostatnie zawsze obawiać się powinno, anuż przypłaci ciężką porażkę nieudany eksperyment. Za „niezręczność“ hecy antyżydowskiej płacą jednak inni. To też eksperymentuje się ekscesami antyżydowskiemi. Stare ghetto jest nanowo reformowane. W tym celu spreparowało się nowy frazes: „Skoro Żydzi trzymać się będą w nakreślonych im granicach, nikt ich nie tknie“. Lecz któż jest powołany do wytyczania takich granic? Oczywiście antysemityzm. W świetle tego retorycznego fajerwerku antysemityzm stoi przed nami jakiś promotor nowego ghetta. Brednie takiej ghetto-polityki oparte są na nieznajomości rzeczy. W określonych okresach średniowiecza Żydzi także mieli ghetto, lecz posiadali przytem pewną autonomję. W Polsce np. mieli oni „Sejm Czterech Krajów“. Niemiecki antysemityzm nie życzy Żydom nawet geograficznego określenia „niemiecki“, tak aby pozostali niczem międzyniebem a ziemią. Nawet jakaś „Chewra Kadisza“ czy gmina wyznaniowa okrzyczana jest przez radjo i prasę jako instytucje marksistowskie wrogie Rzeszy itp. Żąda się od gminy takich rzeczy, które nawet dzielny Torquemado uważałby za bezsensowne. Prześladowani Żydzi hiszpańscy zachowali po dziś dzień określenie „sefardów“ a inkwizycja nie zakazała im tego tytułu. Nowe ghetto nie jest nawet marzeniem sennem, lecz upiorem nocnym. Od szeregu stuleci wyrośliśmy z ghetta i średniowiecza, i żaden dorosły człowiek nie potrafi wrócić do swej kołyski. Nie możemy się wyrzec wszystkich stosunków ludzkich. Stan „bezstosunkowości bezwzględnej“ jest bezsensem. To też nowe ghetto jest płodem martwym

NASZE STANOWISKO.

Bezbronni stoimy wobec naszego losu. Jesteśmy całkiem zdani na własne nasze siły moralne. W wojnie przeciwko nam prowadzonej bez przeszkód kontynuować możemy naszą pracę. Pracę i wierność wobec zasad. Stoimy na stanowisku, że równouprawnienie jest nienaruszalne i zachowało dotąd swą ważność. Nasza praca golusowa w dalszym ciągu oparta jest na tej zasadzie. I tego nie wyrzekniemy się. Nie chodzi tylko o żydostwo niemieckie, chodzi o Żydów we wszystkich krajach djaspory. Walka wypowiedziana została rasie żydowskiej, zaś Żydzi niemieccy nie są jedynymi tej rasy przedstawicielami. My wszyscy, Żydzi na całym świecie, dumni jesteśmy z przynależności do tej rasy. Jest to kwestją bytu dla całej djaspory. Niektórzy politycy widzą może w swej wyobraźni upadek emancypacji. Twierdzą oni: „Emancypacja znika wraz z liberalizmem — tak pięknie jak zachód słońca“. Gdzie dawna powaga, dawna wierność, dawny entuzjazm dla równouprawnienia, którego nasi prekursorzy bronili w nędzy i niedoli? Wówczas miałoby się przynajmniej możność powiedzieć. Nic nie możemy zdziałać przeciw sile wyższej, mamy jednak świadomość, że dzieje się nam krzywda. Świadomość tę posiada naród żydowski. Uznanie doznanej krzywdy uszlachetniało naród żydowski, dawało mu siłę biernego oporu, radości życiowej i świeżości ducha. Pośród strasznego losu naród żydowski pozostał na zawsze „rasą“ szlachetną, przyjazną do ludzi i moralną. Szydzić się z nas będzie i zarzuci się nam optymizm, lecz w tym optymiźmie leży tajemna siła Izraela. W kwestji równouprawnienia za podstawę służyć ma dzielna wytrwałość i niezmordowana cierpliwość. Jeśli trudności wydają się nawet być olbrzymie i nieskończonemi, nie wolno zwątpić. Nieraz udaje się pokonać trudności, które wydają się być ponad nasze siły wielkiemi. Prekursorom naszym w epoce minionej udało się, w warunkach bardzo ciężkich, pokonać siłę czarnej reakcji, i my też żywić powinniśmy nadzieję, że odniesiemy zwycięstwo w naszej walce o humanizm i moralność. Uznanie prawdy dojszewa bardzo powoli i wymaga długiego czasu. Prawda przyjść jednak musi. Nie możemy wyrzec się naszego programu:

Palestyna i równouprawnienie w krajach djaspory.

Ten program proklamujemy na wszystkich naszych zgromadzeniach, i uzbrojeni w tenże program występowaliśmy na Konferenji Pokojowej. Oba te żądania są ze sobą spojone, wzajemnie się uwarunkowują, jedno bez drugiego jest nie do pomyślenia. Są to nasze postulaty. W niektórych kołach żydowskich wydają się one niejasne, jest zatem potrzebne raz jeszcze podkreślić wagę tych postulatów. Powtórzyć należy:

Nonsensem jest sjonizm jako antyteza równouprawnienia lub jako jego surogat. Pozbawione praw żydostwo ghetta budować może tylko ghetto.

Na złym fundamencie gminnym Siedziby Narodowej budować niesposób. Można sprawę omawiać jak się komu podoba, lecz nikt twierdzić nie może, że nasi bracia w Palestynie będą w stanie, o własnych siłach stworzyć potęgę potrzebną do osiągnięcia chociażby najskromniejszych celów gospodarczych i kulturalnych.. Poczynili oni w tym zakresie znaczne postępy, lecz w porównaniu z potrzebami jest to prawie nic. Kto tego wyrzec się nie chce, musi na tym programie pracy prowadzić politykę sjonistyczną. Kto ma budować Żydowską Siedzibę Narodową? Kto ma dać czy pożyczyć olbrzymi konieczny na ten cel kapitał? Żydostwo djaspory. Jest też rzeczą samą przez się zrozumiałą, że żydostwo golusowe, pogromowane, prześladowane i uciskane, bardzo mało zdoła uczynić dla Siedziby Narodowej — albo nawet nic.

Dla Palestyny i sjonizmu jest konieczne, aby w krajach golusowych panowały normalne warunki.

Teoretycznie i praktycznie emancypacja narodowa i indywidualna stykają i uwarunkowują się wzajemnie. Djaspora żydowska była zawsze i w skali mniejszej czy większej pozostanie na zawsze. Ktokolwiek sądzi, że równouprawnienie narodu żydowskiego w krajach djaspory jest nieosiągalne lub że nie obowiązuje ono narody świata, nie jest wiernym synem swego narodu. Takie stanowisko nie jest sjonistyczne. Jest ono karykaturą rzeczywistości. Sjonizm jest nawskroś pozytywnym.

Troska o cały naród jest podstawą sjonizmu. W tym duchu sytuacja narodu żydowskiego przedstawiona została jeszcze na pierwszym Kongresie Sjonistycznym. Sjonizm obejmuje wszystkie problemy całego narodu żydowskiego. Pod tym względem wśród wszystkich dobrych sjonistów panuje jednomyślność. Jesteśmy raczej gotowi poddać się nędzy niż wyrzec się naszych praw ludzkich. Żądamy równouprawnienia, ustaw równego prawa, nie ustaw wyjątkowych. We wszystkich cywilizowanych krajach Żyd jest obywatelem państwa. I w stosunkach obywatelskich nie chce on być innym. Jako Żyd i jako sjonista, dumny ze swej rasy, oddaje on państwu swą inteligencję, swój majątek, a gdy jest to potrzebne — swe życie. Nie może on i nie chce być bezpaństwowym. Gdy zmienia on swą przynależność państwową w Palestynie, jest to tylko aktem swobodnej woli. Sjonizm nie polega na wypędzaniu Żydów do Palestyny, jest on bowiem dobrowolnym powrotem Izraela do swego kraju.

(Dokończenie w jutrzejszym numerze).

Wieści z Palestyny

Na podstawie biuletynu Żat-nej.

—oOo—

BRAK RĄK ROBOCZYCH W DOLINIE SZARONU.

Biura pośrednictwa pracy w Kfar-Sabah, Tel-Mond, Natanja i inych kolonjach części północnej Szaronu zwróciły się do wydziału imigracyjnego i rolnego przy „Histadrucie“ z żądaniem jaknajrychlejszego przysłania robotników. Na skutek braku robotników liczne pilne prace nie są wykonywane.

O PRACĘ ŻYDOWSKĄ.

Organizacja robotnicza Agudy „Poalej Agudas Izrael“ wydała odezwę do ludności żydowskiej w Jerozolimie, w której protestuje przeciwko zatrudnieniu, również przez ortodoksów, nieżydowskich robotników i wzywa do zatrudnienia robotników żydowskich przy wszystkich przedsiębiorstwach żydowskich.

NAWODNIENIE EMEKU.

Komisja powołana specjalnie dla spraw nawodnienia organizuje w dniach 23—28 bm. specjalne seminarjum w Tel-Josef, poświęcone wyłącznie sprawom nawodnienia Emeku. W pracach seminarjum weźmie udział około 60 osób. Na wykładowców zaproszono wybitnych fachowców w tej dziedzinie. Równocześnie zorganizowano wystawę poświęconą sprawom nawodnienia.

SANATORJUM NA GÓRZE KARMEL.

W obecności komisarza okręgowego Kaith Roach i wielu zaproszonych gości odbyło się w Hajfie uroczyste otwarcie sanatorjum „Karmel“ na Górze Karmel. Na uroczystości zabrał również głos Komisarz Okręgowy.

O OCHRONĘ LOKATORÓW.

Na odbytem ostatnio wielkiem zgromadzeniu, lokatorzy Tel-Awiwu powzięli uchwałę, aby rząd rozciągnął ustawę o ochronie lokatorów również na Jerozolimę i Hajfę, pomimo, że samorządy tych miast wypowiedziały się przeciwko takiej ustawie. Zebranie przyjęło też z zadowoleniem wiadomość o powstaniu towarzystwa budowy mieszkań na dogodnych warunkach.

WYKRYCIE SZKIELETU CZŁOWIEKA Z PRZED 60.000 LAT.

Jak donosi prasa arabska, archeologowie podczas prac wykopaliskowych w Nazarecie natknęli się na szkielt człowieka z przed 60.000 lat. Długość szkieletu wynosi 3 metry. Powyższe odkrycie ma doniosłe znaczenie dla badań antropologicznych i pochodzenia człowieka. Cenne wykopaliska przesłano do Muzeum w Jerozolimie.

OŻYWIENIE ANTY - NIEMIECKIEJ AKCJI BOJKOTOWEJ.

W Jerozolimie, w Tel-Awiwie i Hajfie daje się ostatnio zauważyć wzmożenie antyniemieckiej akcji bojkotowej. W tych dniach ma się zebrać wybrany ostatnio tymczasowy komitet który podejmuje wielką akcję bojkotową w skali krajowej.

Arabowie żądają własnego szkolnictwa

Jerozolima ZAT. Zokazji otwarcia nowej szkoły arabskiej wielki mufti Jerozolimy wystąpił z przemówieniem przeciwko „obcym wpływom“ na szkolnictwo arabskie, mufti oświadczył, że jeśli się wywrze silny nacisk na rząd, przekaże on Arabom sprawę wychowania młodego pokolenia, podobnie jak przekazano tę dziedzinę Żydom.

A zatem — wojna?

Barometr polityczny spada coraz niżej, dochodzą już odgłosy grzmotów, choć narazie jeszcze przytłumione, jak gdyby zapowiedź nadciągającej burzy. Od zamknięcia ostatniej sesji Rady Ligi Narodów zawisła ona w powietrzu, a obecnie po ostatecznem zerwaniu rozmów paryskich, poczyniliśmy dalszy krok — ku wojnie.

Komunikaty oficjalne, które zazwyczaj tylko w nieznacznej mierze rzucają światło na prawdziwą istotę sprawy, tym razem zawierają jeden ważny, znamienny ustęp: Mocarstwa obradujące w Paryżu nie mogły dojść do zgody nawet odnośne do podstawy rokowań. Nietylko więc zaznaczały się ostre rozbieżności co do całego szeregu poszczególnych zagadnień, ale sama platforma rozmów nie mogła w żaden sposób zostać uzgodniona.

Sam ten fakt mówi za siebie. Abisyński klin wbity między wielkie, doniedawna jeszcze zaprzyjaźnione europejskie państwa, stał się rozsadnikiem jakiejś niszczycielskiej siły, która za jednem pociągnięciem w niwecz obraca z takim mozołem zdobyte porozumienie między Anglją, Francją a Włochami. A jeśli przez chwilę zapomnimy nawet o tem, że konferencja w Paryżu nie potrafiła zlikwidować sporu włosko-abisyńskiego, to jednakże jeden morał narzuca się nam z całym impetem, mianowicie, że to, co miało być kamieniem węgielnym pod konsolidację Europy, to co miało stanowić fundament pod pokój światowy, wspólny front wszechwielkich mocarstw zachodnich, niedawno temu jeszcze na nowo scementowany w Stresie, jest obecnie po kilku zaledwie miesiącach niczem innem, jak tylko najzwyklejszą fikcją. Niema „świata", niema żadnych interesów, któreby stały wyżej ponad — interesem własnym. Après nous le déluge. Każdy ciągnie w swoją stronę, nie troszcząc się o to, że w międzyczasie całość zostaje rozszarpana rozerwana w kawałki.

Anglja i Włochy mają naturalnie swe własne, odmienne, sprzeczne interesy w Abisynji. Ale i Europa, której składnikiem istotnym są zarówno Anglja jak i Włochy, ma swój interes, a tym jest: Pokój. Tymczasem odbywa się misterna gra, która czasami trąci wprost szantażem, aby ten jeden jedyny czynnik, który wciąż jeszcze szuka jakiegoś wyjścia, jakiejś formuły kompromisowej, Francję, zniewolić, zgwałcić, nastraszyć. Każda ze stron walczących chce w niej sojusznika, a przyjaźń tę i poparcie wymusza poprostu — groźbami.

Straszy przedewszystkiem Anglja, dając do zrozumienia, że jeśli rząd francuski nie będzie popierał jej polityki, wówczas Wielka Brytanja ogłosi kompletne desinteressement w sprawach europejskich, czyli mówiąc językiem potocznym nietylko odmówi interwencji i współudziału w pakcie naddunajskim nietylko nie sprzeciwi się Auschlussowi, ale też nie będzie interesowała się strefą nadreńską, pozostawiając dalszy rozwój stosunków francusko-niemieckich ich własnemu losowi. Straszą Włochy, niedawno dopiero udobruchane przez Lavala w czasie jego rzymskiej wizyty, że „jeśli itd...", Włochy podejmą na nowo swoją politykę rewizjonistyczną.

A zatem — rozłam? Wojna włosko-abisyńska? Wojna światowa?

Taki, a nie inny należałoby przewidzieć naturalny rozwój wypadków, gdyby... Gdyby w ostatniej chwili nie przemówił rozsądek. Jakoś, mimo wszystko, mimo mnożących się oznak na niebie i ziemi, nie chce się jednak wierzyć, że dlajakiegoś pół-dzikiego, czarnego plemienia, cała Europa miałaby stanąć w płomieniach.

Trzeba odrazu zaznaczyć, że jest to tylko wiara, a więc coś głęboko irracjonalnego, co z logiką wiele ma wspólnego, a w tym wypadku nawet logice wprost się sprzeciwia. Z przebiegu wypadków bowiem w ostatnim czasie, odnosi się wrażenie, że Mussolini rzucił na szalę wypadków całą ambicję, że stawia wszystko, całą swą przeszłość, wszystkie swe wpływy i znaczenie, na jedną kartę ryzykownej abisyńskiej awantury. Mussolini do ostatniej chwili nie sprecyzował jasno swego stanowiska, nie powiedział wyraźnie czego chce. Dawał odpowiedzi nie pozytywne, ale negatywne. Na wszystkie propozycje i ustępstwa ze strony Anglji i ze strony Abisynji odpowiadał bezustannie: nie, to za mało. Anglja chciała rozszerzyć włoską sferę ingerencji gospodarczej w Abisynji, Negus oświadczył gotowość koncesyj terytorjalnych za cenę dostępu do morza. Mussoliniemu to wszystko za mało. Mussolini chce pełnej, nieograniczonej, przez nikogo nie kontrolowanej władzy nad Abisyją.

Więc oceniając zimno i trzeźwo tę nietrzeźwą, zapalczywą i karkołomną politykę Mussoliniego, musiałoby się dojść bezwzględnie do konsekwencji: wojna — nietylko abisyńska, ale światowa — jest czemś nieuniknionem!

A jednak nie chcemy wyrzec się nadziei. Bo chyba ci sternicy europejskiej i światowej polityki zdają sobie dostatecznie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich ciąży! Chyba rozumieją, że świat cały z zapartym tchem śledzi każde ich pociągnięcie i chce wszystkiego, tylko nie nowej strasznej masowej rzezi!

A realnie biorąc — klamka nie zapadła jeszcze ostatecznie. 4 września zbierze się ponownie Rada Ligi w Genewie. I może jednak uda się temu genjalnemu medjatorowi, jakim jest p. Laval, wynaleźć jakieś wyjście i ocalić Europę od niechybnej zguby.

Czy uda się?

Contra spem speramus... **H. P.**

Listy z Trzeciej Rzeszy

Jak długo jeszcze?

Berlin, w sierpniu.

Pewna dama z towarzystwa w mieście Essen wstępuje do cukierni.

— Proszę o Mauxion — krokiety.

— Niestety tego nie mamy. Może co innego?

— Dziękuję. Dostanę je u Bernheima.

— Ależ, łaskawa pani, Bernheim to przecież Żyd.

— Nic nie szkodzi. Mój mąż i ja jesteśmy narodowymi Niemcami. Z Żydami nie obcujemy, ale zakupy czynimy u nich, tak samo jak u chrześcijan.

— Tak? mówi sprzedawczyni z ironją. Pani widocznie nieodpowiada nowy kierunek Trzeciej Rzeszy?

Dama odpowiada bez żenady:

— Tak jest. Cały ten kierunek nie odpowiada mi zbytnio. On zatruwa naród swoją partyjno-polityczną i wyznaniową hecą. Najwyższy czas, aby to wszystko zniknęło z powierzchni.

Nie należy okazywać zbyt wiele szczerości wobec sprzedawczyń, szczególnie wtedy, jeśli się u nich nic nie kupuje. Ta dama będzie musiała odpokutować za swoją szczerość. Odpowiada przed sądem za „obelżywe odnoszenie się do rządu i jego rozporządzeń". Jako świadek obciążający występuje naturalnie panienka z cukierni.

Ksiądz Józef Bergers z Osnabrück odwiedza obóz koncentracyjny w Esterwegen gdzie spełnia funkcje duszpasterza. Oświadcza przytem mieszkańcom obozu, że rząd obecny w Niemczech długo już się nie utrzyma. Skazańcy muszą okazać tylko nieco cierpliwości, wkrótce bowiem nadejdzie nowa era. Ale wśród skazańców znajduje się konfident Gestapo, który donosi o wszystkiem władzom. Miljony Niemców myślą tak, jak ta dama z Essen i jak ten ksiądz z Osnabrück. zdają sobie jednak sprawę z niebezpieczeństwa, na jakie są narażeni, kiedy wypowiadają to, co myślą. Dlatego wolą milczeć.

Ale obecny rząd sam nie zniknie. Musi zostać obalony, a obalić go może tylko Reichswehra. Niema żadnej innej siły w Niemczech. Nielegalny ruch robotniczy jest jeszcze wciąż w powijakach. Niektórzy sądzą nawet, że robotnicy są dla obecnego reżimu mniej niebezpieczni, niż inne warstwy ludności. Katastrofalna klęska z r. 1933 ciąży tak bardzo na niemieckim ruchu robotniczym, że o rewolucji masowej w tym odłamie ludności niema mowy. Wre natomiast wśród inteligencji i drobnomieszczaństwa. Z przyczyn demagogicznych, rząd krępuje możliwości zarobkowe drobnych kupców w tej mierze, że grozi im kompletna ruina. Chce się przedewszystkiem zadowolić chłopa i robotnika, dlatego też zmusza się kupca, by płacił za towary swe drogo, a sprzedawał je tanio. Aresztuje się masowo piekarzy i rzeźników, ale mimoto ceny bezustannie idą w górę. Wieprzowina i kartofle są dziś rzadkim okazem na rynkach. Taksamo jaja, owoce i jarzyny. W stosunku do 1932 ceny wzrosły dziś o 60—100 procent. Gospodynie narzekają, mężowie złorzeczą, a „Börsenkurier" przewiduje nowe podatki, albowiem państwo musi płacić coraz większe odsetki. Pieniądze inwestuje się w produkcję bomb i armat, które nie dają żadnego dochodu, by móc nim spłacić długi i procenta. Zbrojenie wpędza masy w ślepą uliczkę nędzy, a ponieważ trzeba zaopatrzyć się na wypadek przyszłej wojny w konserwy, mięso i jarzyny znikają z rynku.

Rośnie niezadowolenie w całym kraju i sami nazi wiedzą, że ten eksperyment może się źle skończyć. Dlatego są nerwowi. Ale obalić Hitlera może tylko Reichswehra. Ona jednak nie myśli o tem.

Istnieją coprawda w łonie samej Reichswehry różne prądy i kierunki. Nie wszyscy ślepo wierzą w Hitlera, jak generał Blomberg, generał von Reichenau i major Foertsch. Narodowo-socjalistyczną Reichswehra nie jest. (Generał von Reichenau głośno to skonstatował, za co odrazu popadł w niełaskę i został przeniesiony do jakiegoś prowincjonalnego garnizonu). Przedewszystkiem pochodzą oficerzy z dobrych rodzin i nie cierpią nazich już z tego powodu, że przywódcy partyjni rekrutują się przeważnie z outsiderów społeczeństwa, ze skrachowanych kupców, podupadłych rzemieślników, hrabiów, którzy przegrali majątek w grach hazardowych i awanturników o ciemnej przeszłości. Przed nimi mieliby obcy oficerowie stać na baczność?

Ale bez względu na to, Reichswehra potrzebuje Hitlera. Rechswehra czyni przygotowania do wojny, a Hitler właśnie stworzył ten nastrój wojenny. Hitler umożliwił zbrojenie w nadspodziewanych rozmiarach. Hitler może w razie potrzeby wywołać wśród mas psychozę wojenną.

Naturalnie, Reichswehra może Hitlera obalić. Ale cóż właściwie mogłaby począć bez niego? Dla mas potrzebna jest ideologja, by móc je trzymać w karbach i niemi pokierować. Ideologja Hitlera nie jest może tak piękna, ale jest użyteczną.

Co stałoby się bez Hitlera? Kto byłby gotów objąć ten straszliwy spadek rozwianych nadziei, nadwątlonych finansów, zbankrutowanej gospodarki i zbankrutowanej moralności? Generał baron von Fritsch? Są tacy, którzy tak sądzą, ale to jednak jest czemś bardzo wątpliwem.

To, czego sobie generałowie z Reichswehry właściwie życzą, jest o ile można przewidzieć

(p. Wilhelm Kube wypowiedział to zresztą dość otwarcie) pokojowa(?) przemiana reżimu przy zachowaniu Hitlera, a wyeliminowaniu jego towarzyszy. „Z Hitlerem przeciw hitlerowcom". Tak brzmi hasło, które znajduje zrozumienie nawet u „towarzyszy partyjnych". Przyznaje to sam p. Kube, uważa jednak, że jest to „bardzo głupia parola".

Nie jest właściwie rzeczą całkiem jasną, co to hasło „z Hitlerem przeciw hitlerowcom" ma oznaczać. Przez słowo „hitlerowcy" rozumie się rozmaitych partyjnych włodarzy i pomniejsze gwiazdy na narodowo-socjalistycznym firmamencie, jak naprzykład p. Kube we własnej osobie. Można zrozumieć, że jemu jest to hasło niesympatyczne. Nikt przecież niema ochoty wkońcu wylądować na śmietniku historji.

Plan wcale uroczy, który ma na celu tzw. „normalizację" Trzeciej Rzeszy. Trzecia Rzesza bez Kulturkampfu, bez hecy antyżydowskiej i antykościelnej, a — konserwatywne państwo prawicowe. Zatem... „Liebchen, was willst du noch mehr?".

Plan ten układają niektórzy generałowie, dyplomaci, przemysłowcy i bankierzy. Ale czy Hitler sam sobie tego życzy? Czy rozłączy się ze swoimi starymi towarzyszami broni? Czy tak się ich pozbędzie, jak to uczynił z Roehmem i jego przyjaciółmi?

Narazie na zapowiada się nawet na to, by Hitler odsunął chociażby tylko tego najbardziej obciążonego swego przyjaciela Juljusza Streichera, który wedle opinji olbrzymiej masy Niemców stanowi najpoważniejsze obciążenie nietylko dla reżimu, ale dla Niemiec wogóle. Skoro więc ci panowie, którzy wykombinowali taki dzielny plan o „pokojowej przebudowie" Rzeszy, nie mogą nakłonić Hitlera nawet do odtrącenia od siebie Juljusza Streichera, jakże mogą marzyć o tem, że uda im się usunąć wszystkich tych pogan żydożerców, fanatyków rasowych itd.?

Ale skoro im się nie uda zmienić nastawienie Hitlera, to czy w ostateczności sami przeciw Hitlerowi się zwrócą?

Odpowiedź na to nie jest łatwa. Jedna rzecz tylko jest pewna: Reichswehra nie będzie trzymać się Hitlera, który stracił wpływ na masy i przestał być ich bożyszczem. Do tej chwili jednak nie posiada Reichswehra żadnego równie wartościowego zastępcy.

Obserwator.

Baron Rotschild płaci grzywnę...

Baron Edward de Rotschild jest nietylko właścicielem najwspanialszej stajni wyścigowej w Paryżu, ale też i prezesem Rady Nadzorczej i Dyrekcji Towarzystwa Kolei Żelaznych w północnej Francji. I oto zdarzyło się, że on właśnie odpowiadać musi przed sądem za występek popełniony wobec tej kolei, której sam jest dyrektorem.

Rzecz jest o tyle dziwna, że właśnie w jego imieniu sądzi się codziennie, na wszystkich stacjach między Paryżem a Lille, różnych śmiałków, którzy odbywają podróż na gapę. Można sobie więc wyobrazić, jaki wyraz zdumienia malował się na twarzy przedstawicieli sądownictwa, kiedy dostali w swe ręce plik aktów, na których widniał napis: „De Rotschild Edward, przestępstwo wobec Zarządu Kolei Żelaznej". Przypuszczali spoczątku, że chodzi tu o jakieś pikantne wydarzenie z hardym i „obowiązkowym" kontrolerem, który przyłapał prezesa na podróży bez biletu i nie chciał mu tego przepuścić. Sądzili, że ten naiwny kontroler nie liczył się z tem, iż samo nazwisko Rotschild daje uprawnienie nietylko do bezpłatnej podróży we wszystkich kierunkach na wspomnianej linji, ale wyposaża w dyktatorską wprost władzę odnośnie do wszystkiego, co w tym okręgu ma miejsce. Na wszystkich stacjach, we wszystkich urzędach ruchu widnieją jego fotografje, by wszyscy urzędnicy mogli oddawać mu należytą cześć.

Stało się zednak coś zgoła innego. Skarga wpłynęła z zewnątrz, ze strony klijentów wspomnianego Towarzystwa. Człowiekiem zaś, który wezwał barona przed sąd, jest dyrektor „Ligi Obrony przeciw wypadkom na kolejach żelaznych", p. Marceli Lami. Skarga wpłynęła na prywatny adres barona Edwarda 2 rue St. Florentin, a treść jej jest następująca:

Dnia 17. III. b. r.wykupił wspomniany powód bilet kolejowy powrotny I-szej klasy na odcinek Paryż—Arras, opiewający na najkrótszą odległość. Bilet ten zaopatrzony numerem 1412, nosił napis Paryż—Arras najkrótsza droga 199 kilometrów, 136.25 franków". Podróż p. Lami odbyła się w najlepszym porządku i nie dała żadnych powodów do jakichkolwiek skarg czy zażaleń. Po powrocie jednak do Paryża zabrał się p. Lami do studjowania rozkładu jazdy, porównując odbytą przez siebie drogę z oficjalną marszrutą, wydrukowaną w rozkładzie. I to właśnie dało powód do skargi.

Zdołał bowiem ustalić, że istotnie za przestrzeń 199 kilometrów należy się kwota 136.25 franków, ale najkrótsza droga między Paryżem a Aras nie wynosi 199 kilometrów — lecz jak to mapa wykazuje — tylko 194 kilometrów. Wynika z tego ,że powinien był zapłacić za bilet nie więcej jak 132.25 franków.

Artykuł 42-gi przepisów kolejowych powiada zaś wyraźnie, że opłaty przejazdowe obliczone będą odpowiednio do ilości przebytych kilometrów, a artykuł 3-ci tabeli taryfowej ustala, że bilety powrotne muszą być obliczone na zasadzie najkrótszej przestrzeni.

Zestawiając te dwa artykuły, doszedł p. Lami do wniosku logicznego, że baron Edward Rotschild zabrał mu bezprawnie za podróż między Paryżem a Arras o 4 franki więcej, niż mu się należało.

Dnia 20 marca zwrócił się zastępca prawny p. Lami'ego zarówno do zarządcy domu prywatnego barona Rotschilda, jak i do sekretarza generalnego Towarzystwa Kolei Północnych z żądaniem wypłacenia jego klijentowi r...nicy w wysokości 4 franków. Spotkał się jednak z odmową.

Wobec tego uważał p. Lami za stosowne zawezwać przed sąd barona Edwarda Rotschilda we własnej osobie, jako prezesa Rady administracyjnej i dyrekcji wspomnianego Towarzystwa, oświadczając przytem, że nie obstaje przy aresztowaniu barona i że zadowoli się grzywną pieniężną.

Nie trzeba chyba dodawać, że ta oryginalna skarga jest przedmiotem ogólnego zainteresowania w kołach palestry paryskiej. O ile chodzi o samego barona, jest on w dalszym ciągu zajęty swoimi wyścigowcami, a te 4 franki nie spędzają mu wcale snu z powiek.

Masowa frekwencja gości w Muszynie.

Muszyna, 20. 8. (Iwo): Napływ gości w bieżącym sezonie jest tak liczny, że przekroczył najbardziej optymistyczne oczekiwania. Muszyna rośnie wprost w oczach, szereg nowych komfortowych budynków i will znajduje się w stadjum wykończenia. A mimoto nie zatraca Muszyna charakteru letniska. Piękna kotlina nad Popradem i Muszynką słynie z malowniczości położenia, prześlicznych zakątków górskich i bardzo łagodnego klimatu.

Te wszystkie momenty stworzyły z Muszyny wymarzone wprost letnisko, a obfitość wód mineralnych i borowiny pozwoliła na rozwój zdrojowiska z rozległemi wskazanami leczniczemi.

Że to idealne połączenie zalet zdrojowiska i letniska zwróciło na Muszynę uwagę szerokich rzesz kuracjuszy i letników, świadczy masowa frekwencja gości ze wszystkich ośrodków Polski.

Można więc wierzyć, że organizowany obecnie „tani sezon jesienny" zgromadzi w Muszynie, która jest najtańszym zdrojowiskiem w Polsce, licznych gości, spragnionych wypoczynku na łonie prześlicznej natury, kąpieli rzecznych, rozrywek — jak i potrzebujących kuracji.

Słoneczna pogoda panuje nieprzerwanie od kilku dni.

Zwalczanie niemieckich linij okrętowych

New York ZAT. Organ Bezpartyjnej Ligi Anti-Nazistycznej w Stanach Zjednoczonych zamieszcza w ostatnim numerze „The Economic Bulletin" wykaz okrętów niemieckich, kursujących między Europą i Ameryką pod flagą niemiecką.

Liga zwraca szczególną uwagę turystom europejskim, którzy wybierają się w podróż do Ameryki, aby starannie omijali niemieckie linje żeglugowe.

Spis zawiera nazwy 40 okrętów, należących do „Hamburg America Line", „Nord-Deutscher Lloyd, 5 okrętów stanowiących własność „Arnold Bernstein Line" i 2 okręty niemieckiej „Red Star Line".

Do pierwszej grupy należą przedewszystkiem następujące jednostki: S. S. Albert Ballin, Deutschland, Hamburg, St. Louis, New-York, Stuttgart, Bremen, Europa, Berlin, Columbus, Gen. Von-Steuben, Westerwald i szereg innych.

Do drugiej grupy należą: S. S. Elberstein, Königstein, Gerolstein, Transtein i Tractor.

Do trzeciej grupy należą: S. S. Westerland i Pennland.

Organ Ligi dodaje przytem uwagę, że ze względu na poczucie bezpieczeństwa osobistego turystów żydowskich oraz specyficznie „miłą" atmosferę, jaka panuje na okrętach pod znakiem swastyki, chyba żaden szanujący się Żyd, jak również kulturalny chrześcijanin, nie zechce popierać żeglugi niemieckiej.

Szkoccy weterani wielkiej wojny odmówili wyjazdu do Niemiec

Londyn ZAT. Pomimo usilnych perswazyj ze strony organizatorów wycieczki kombatantów angielskich do Niemiec, szkocka sekcja Legjonu Brytyjskiego odmówiła stanowczo udziału w delegacji do Niemiec.

Kierownicze koła weteranów szkockich uzasadniają swoją odmowę faktem ustawicznego gnębienia i prześladowania w dzisiejszych Niemczech katolików, protestantów, Żydów, oraz organizacyj robotniczych.

Ilu Żydów wschodnich uzyskało obywatelstwo austrjackie

Wiedeń ZAT. Według danych ostatniego „rocznika statystycznego Austrji liczba obcokrajowców, którzy w ciągu dziesięciolecia (1924—1933) uzyskali obywatelstwa austrjackie, wynosi 85.317, w tem 21.546 Żydów. W tym okresie przysługiwało prawo ubiegania się o obywatelstwo tym Żydom z Małopolski, którzy z powodu imwazji nieprzyjacielskiej schronili się do Austrji, gdzie przebywali przeszło 10 lat. Po roku 1933 wstrzymano całkowicie nadawanie obywatelstwa austrjackiego.

Godne wystąpienie

Na marginesie plenarnego zebrania kombatantów żydowskich w Krakowie

Kraków, 21 sierpnia.

Już od szeregu dni krążą po Krakowie słuchy o żywej reakcji, jaką wysunięcie samozwańczej kandydatury „żydowskiej" wywołało nietylko w najszerszych sferach społeczeństwa żydowskiego, lecz również w samym obozie, na którego czele stoi kandydat. Mowa tu o Związku Żydów Uczestników walk o Niepodległość Polski, popularnie zwanym związkiem kombatantów. Było do przewidzenia, że nie wszyscy członkowie tego Związku będą się solidaryzować z fatalnem posunięciem paru przywódców, którzy przez zaangażowanie się w czynnej — pożal się Boże — polityce, stanęli frontem przeciw całemu społeczeństwu żydowskiemu, narzucając mu kandydaturę poselską swego prezesa, kandydaturę, stanowiącą policzek moralny dla zdrowo myślącej części społeczeństwa żydowskiego.

Wyrazem tych nastrojów, które przenikają nawet sam obóz kombatantów żydowskich, było nader godne i męskie wystąpienie zasłużonego działacza i członka zarządu Związku, p. inż. Józefa Lilienthala, który na odbytem onegdaj plenarnem zebraniu informacyjnem Związku wystąpił z ostrą krytyką metod, jakiemi garstka przywódców związku posługiwała się w czasie minionej kampanji, uwieńczonej „zdobyciem" kandydatury przez prezesa Związku. Ze względu na zasadnicze znaczenie kroku p. inż. Lilienthala, którego zdrowemu i jedynie słusznemu odruchowi przeciw tym metodom przyklasną także wszyscy ci, co solidaryzując się z nim, nie mogą z różnych względów tego jeszcze uzewnętrznić, przytaczamy poniżej główne myśli z przemówienia inż. Lilienthala, który w konsekwencji swych wywodów zgłosił wystąpienie ze związku kombatantów.

P. inż. Lilienthal stwierdził na wstępie swego przemówienia, że członkowie Związku, poinformowani dopiero na odbywającem się właśnie zebraniu informacyjnem o kandydaturze poselskiej swego prezesa, zostali postawieni przed faktem dokonanym. Mają dziś usankcjonować samozwańczą kandydaturę swego prezesa, przyczem nikt nie pytał się ich przedtem, czy kandydaturę tę należy wysunąć. Należało zwołać zebranie informacyjne przed wystawieniem kandydatury, celem zastanowienia się, czy w obecnych warunkach, kiedy społeczeństwo żydowskie otoczone jest pierścieniem wrogów, coraz bardziej zaciśkającym się na jego szyji, godzi się rozbijać jedność tego społeczeństwa, czy godzi się przeciwstawić kandydaturze posła dra Thona, jednej z najwspanialszych postaci żydostwa polskiego, przed którego zasługami i moralnym autorytetem wszyscy się muszą ukorzyć, kandydaturę prezesa naszego Związku. Czy celem naszym ma być wbijanie klina w społeczeństwo żydowskie? Czy chcemy do reszty zrazić sobie całe społeczeństwo? Czy chcemy ściągnąć na siebie klątwę tego społeczeństwa, które widzi, że nie jesteśmy zdolni do żadnej pracy konstruktywnej, a tylko do roboty destrukcyjnej? Czy nie zdajemy sobie sprawy z tego, że nie potrafimy naszych „virtutowców", udekorowanych najwyższemi odznaczeniami i przelaną krwią, umieścić gdzieindziej, jak tylko w kahale? Czy zdajemy sobie sprawę z naszej słabości, czy wiemy o tem, że nie potrafimy przy poparciu naszych radnych miejskich wykołatać bodaj czarną robotę łopatową dla naszych bezrobotnych, którzy proszą się o tę pracę, a potrafimy conajwyżej wykołatać unieważnienie wyborów do Stowarzyszenia Kupców, gdzie występujemy przeciw innym Żydom?

Czy nie należało nas zwołać wcześniej, aby zastanowić się nad tem, czy wskazanem jest wystawienie kandydatury poselskiej naszego prezesa, którego adjutanci jego ze Związku narażają na ośmieszenie, bo przy prawdziwych wyborach, bez pomocy obecnej ordynacji wyborczej, niema takiej siły, któraby potrafiła przeforsować go na posła. Całe społeczeństwo żydowskie idzie zwartą masą przeciw niemu, a temsamem przeciw nam, poza garstką kombatantów i kadry młodych, która zresztą niema jeszcze prawa głosowania, no i paru ich przyjaciółmi.

Należy zdać sobie z tego sprawę, że nawet ewentualne przeforsowanie tej kandydatury byłoby zwycięstwem phyrrusowem, odniesionem wbrew woli całego zdrowo myślącego społeczeństwa żydowskiego, jedynie przy pomocy „magicznych sztuczek". I któż tę kampanję prowadzi? Ludzie, którzy są zaprzeczeniem naszej idei kombatanckiej, ludzie, którzy z Poalej Sjon lewicy przeskoczyli do Strzelca (radny S. F. Freund) z Makkabi do BB i kombatantów, ludzie, o których służbie wojskowej nikt nic nie wie, a którzy tyle mają wspólnego z wojskiem, że mieli dostawy wojenne. To są nasi reprezentanci na kongresie kombatantów w Paryżu! Czy nie musimy na myśl o tem rumienić się ze wstydu? Czy koledzy nie zdajecie sobie z tego sprawy, że to są ludzie, którzy u nas szukają tylko odskoczni dla swej osobistej karjery?

Mowca dla ilustracji metod, jakiemi posługiwano się dla zdobycia mandatu, odczytuje list, jaki otrzymał w czasie swego pobytu zagranicą od delegata do zgromadzenia wyborczego Nr. 81 dyr. Zygmunta Hochwalda w odpowiedzi na swe usprawiedliwienie z powodu niemożności przybycia na zwołane zebranie. W liście tym p. Hochwald przedstawia dokładnie treść rozmów, jakie przeprowadził z prezesem związku kombatantów, przyczem rozmowy rozpoczęły się z inicjatywy tegoż prezesa. Okazuje się, że kandydat kombatantów w ciągu tych kilkakrotnych rozmów, aż do ostatnich dni przed zgromadzeniem wyborczem, zapewniał słowem honoru, że wycofa swą kandydaturę, o ile postawiona będzie kandydatura posła dra Thona, kandydować zaś będzie jedynie w wypadku, jeśli wysunięta będzie inna kandydatura żydowska, a nie dra Thona. Kandydat udaremnił również akcję zbierania podpisów celem wysłania delegatów żydowskich do zgromadzenia wyborczego, dowodząc, że wobec uzgodnienia kandydatury dra Thona i wycofania jego kandydatury, zbieranie podpisów jest bezcelowem, a może tylko wywołać nieporozumienie z władzami, które gotowe przypuszczać, że chodzi Żydom o przeforsowanie dwóch kandydatów na zgromadzeniu okręgowem.

Przechodząc do dalszych metod macherów wyborczych, inż. Lilienthal wywodzi: Ulotki, redagowane przez aplikanta sędziowskiego (Dr. K. Peczenik) cuchnące gnojem i ziejące

---

IRMGARD KENN

PIĘKNA IRENKA

Irenka była ładną panną. Rodzina jej była nią zachwycona a także podzielali to zdanie niektórzy mężczyźni. „Jacy oni biedni"... wzdychała Irenka. Ich uczucie sprawiało jej naprawdę ból. Jakże bardzo muszą oni cierpieć wskutek tej nieszczęśliwej miłości.

Irenka przyjmowała prawdziwe i udane komplimenty za dobrą monetę, była łatwowierna i przekonana o tem, że wzbudza ogólny zachwyt. Naturalnie chciała ona wyjść za mąż, ale czekała wciąż jeszcze na zupełnie wyjątkowego mężczyznę. Głównem jej zajęciem było przeglądanie najnowszych żurnali mód no, i uczęszczanie do krawcowych. Pozatem było to dobre, spokojne i łagodne stworzenie.

„To jest anioł!..." zwykła o niej mawiać matka, wzdychając przy tych słowach...

— Ona tak sobie bierze do serca, gdy musi mężczyzn zmartwić swoją odmową — zwierzała się mama przed sąsiadkami — że niemal choruje z rozpaczy... Ach! jej uroda to nie jest dar, który przynosi szczęście i zadowolenie, ale raczej jest karą i cierpieniem...

Pewnego dnia, Irenka, z bólem w sercu, ale wystrojona w swoją najnowszą sukienkę, w której jej było wyjątkowo do twarzy, przyszła do swojej przyjaciółki Marty.

— Ach, Marto, musisz mnie ratować. Jestem taka nieszczęśliwa... Twój brat... Piotr .. bardzo miły i porządny chłopiec zakochał się we mnie... Ty rozumiesz... Lubię go, ale.... przecież to jest tylko skromny rysownik reklamowy i... naprawdę nie jesteśmy dla siebie... On widzisz, zakochał się we mnie i wyznał mi to wczoraj... Byłbym zrozpaczona, gdyby którykolwiek mężczyzna popełnił przezemnie...

A Piotr miał wczoraj takie jakieś dziwne i nieszczęśliwe spojrzenie...

Marta pomyślała chwilę, zastanawiając się nad słowami Irenki, poczem powiedziała.

— Piotr przyjdzie za godzinę. Mam pewien plan i gdybyś się na niego zgodziła, Piotr odkochałby się w tobie i przestał być nieszczęśliwy. To jedno zresztą może go uratować. Skoro nie jesteście dla siebie, on musi cię przestać kochać.

Na to jest tylko jedyna rada. Musi cię zobaczyć brzydką, bardzo brzydką... To nie jest takie trudne. Łatwiej jest zrobić brzydką kobietę z ładnej, aniżeli ładną z brzydkiej... Mam nadzieję Irenko, że nie należysz do typu gąsiątek, które wskutek niemądrej próżności zechcą łamać życie mężczyźnie?...

— Nie — odpowiedziała Irenka dumnie. — Twoja myśl jest wspaniała Marto. Rób co uważasz za stosowne...

I Marta wzięła się do dzieła. Najpierw kazała zdjąć Irence jej wspaniałą letnią sukienkę w której jej tak było do twarzy. Później namoczyła szczotkę w wodzie i gładko zaczesała włosy Irenki. Wspaniałe złote loki, rozkręciły się pod wpływem wody. Włosy były proste i bez tego cudownie złotego połysku. Marta zaczesała włosy Irenki za uszy i ściągnęła je mocno z czoła. Cały urok świeżej blondynki prysł.

— Widzisz — mówiła Marta podczas tej „operacji" masz odsłonięte uszy i każdy może zaobserwować, że są trochę za duże. Teraz musisz zetrzeć puder z twarzy i róż z policzków i warg. Przecież bez szminki jesteś śmiertelnie blada Pozatem widać teraz, że masz lekkie zmarszczki na czole. Teraz już nikt nie powiedziałby, że masz dwadzieścia trzy lata, albowiem wyglądasz conajmniej na trzydzieści dwa. Włóż te stare pończochy w kolorze czerwonym. Są paskudne i pozatem sprawiają, że noga wygląda w nich znacznie grubiej niż w rzeczywistości, chociaż ty i tak nie masz zbyt szczupłych nóżek. Dam ci jeszcze starą moją suknię w kostkę, która uwydatni twoje, zbyt szerokie biodra i za krótką nieco szyję, albowiem suknia zapina się pod górę. Suknia jest za krótka i za wąska i natu-

jadem nienawiści zapytują, gdzie był dr. Thon, gdy nasz kandydat przelewał krew za ojczyznę. Czy to jest postępowanie rycerskie? Czy tak postępują gentlemeni? Czy panowie ci chcą zasłużyć na dosadne określenie zawarte w słowach wieszcza narodu polskiego Mickiewicza:

„Pół Polak, pół Żyd, pół Jakobin, pół żak
Zresztą cały łajdak".

A łącznie z całą sprawą warto zacytować wieszcza, którego nazwisko tak często słychać na tej sali. Stanisław Wyspiański, powiedział:

Człek człekowi nie dorównał
Nie polezie orzeł w g....

Z tego rodzaju metodami walki nie można się solidaryzować. Tem naszem wystąpieniem przypieczętowaliśmy nasz los. Jest to początek naszego końca. Jest to krok, którym ściągnęliśmy klątwę na nasze głowy. — Nie chcąc być świadkiem tej zagłady, mowca oświadcza, iż występuje z szeregów Związku Kombatantów, występuje z grona osób, które zamiast zdobyć sobie mir wśród społeczeństwa żydowskiego i przyciągnąć do siebie społeczeństwo dla wspólnej służby na rzecz dobra państwa, dziś występują przeciw temu społeczeństwu, ośmieszając nas wszystkich, dając nędzne widowisko pogoni za mandatami i osobistą karjerą. W tych warunkach, kiedy naruszono honor i dumę żydowską, kiedy z pobudek prywaty przeciwstawiono się zdrowemu instynktowi społeczeństwa żydowskiego, pozostanie w tych szeregach nie da się pogodzić ze stanowiskiem uczciwego Żyda i obywatela!

Wśród ogólnego poruszenia na sali inż. Lilienthal opuścił zebranie informacyjne związku kombatantów, zgłaszając swe wystąpienie z szeregów związku.

Z żydowskiego frontu wyborczego

Kto zdradził Agudę?

„Der Moment" stwierdza, iż Aguda nie zajęła jeszcze wyraźnego stanowiska wobec wyborów. Pod pierwszem wrażeniem upadku kandydatury rabina Lewina powstała w pewnych kołach Agudy myśl bojkotu wyborów. Koncepcja ta jednak szybko upadła już choćby dlatego, że naraziłoby to na niebezpieczeństwo mandat p. Mincberga w Łodzi. W kierowniczych kołach Agudy przeważa zatem tendencja wzięcia udziału w wyborach, ale nie głosowania na kandydatury pp. Wiślickiego i Bregmana w Warszawie i kombatanta w Krakowie, bowiem prócz przedstawicieli kupców przyczynili się do klęski Agudy również kombatanci, którzy przyłączyli się poprzednio do bloku Agudy z kupcami. Przypuszczano początkowo, że niektórzy spośród kandydatów Żydów nie przyjmą kandydatur, obecnie jednak już się o tem nie mówi: każdy z kandydatów chce spróbować szczęścia. Koła narodowo - żydowskie tworzą specjalny komitet obywatelski dla poparcia kandydatury dr. Gotlieba.

„Unzer Express" donosi, że przez całą noc z czwartku na piątek obradowała pod przewodnictwem p. Trockenheima komisja polityczna Agudy. Specjalna komisja wyłoniona dla stwierdzenia kto z delegatów głosował na kandydaturę rabina Lewina, kto nie, ustaliła, że znaczna część kupców nie oddała głosów na rabina Lewina. Stwierdzono również, że przedstawiciele kombatantów na rozkaz por. Bregmana przyczynili się do obalenia tej kandydatury. Komisja polityczna stwierdziła wobec tego, że zarówno kupcy, jako kombatanci dopuścili się zdrady wobec Agudy, z którą związani byli pisemną umową.

W „Momencie" czytamy w artykule M. Turkowa: Jeśli chodzi o Kraków, to tam kadydatem „żydowskim" jest człowiek, którego opinja żydowska zupełnie nie nie zna, b. legjonista i bojowy asymilator. Chce on zająć miejsce, jakie od pierwszej chwili niepodległości Polski zajmował dr. Thon. Kraków żydowski nie zgodzi się jednak w żadnym razie na tę zamianę, tembardziej, że niewiadomo, jakie niespodzianki kandydat ów zgotuje Żydom w Sejmie. Jego dotychczasowa działalność na terenie krakowskiego życia społecznego bynajmniej nie mogła zadowolnić Żydów krakowskich.

„Hajnt" donosi, że na naradę działaczy Agudy w Otwocku przybył m. in. kandydat krakowskich kombatantów w towarzystwie drugiego kombatanta Rubinrota. Obydwaj zapewniali o niesłuszności zarzutu, jakoby kombatanci również dopuścić się mieli zdrady w stosunku do Agudy i prosili, aby Aguda wydała swym zwolennikom w Krakowie zalecenie głosowania na kandydata kombatantów.

Rabin prof. Cassuto mianowany członkiem Królewskiej Akademji Włoskiej

Rzym ZAT. Znany żydowski uczony rabin prof. Umberto Cassuto mianowany został członkiem Włoskiej Akademji Królewskiej, która jest najstarszą akademją naukową w Europie (powstała w r. 1603'. Prof. Cassuto jest członkiem Rady Akademickiej Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Prof. Cassuto piastował w ciągu wielu lat godność rabina we Florencji. Ostatnio zrezygnował jednak z tego stanowiska i poświęcił się całkowicie pracy naukowej. W r. 1934 prof Cassuto, który jest obecnie profesorem na Uniwersytecie w Rzymie, opublikował dzieło p. t. „Problemy księgi Genesis".

Arabowie przeciw żydowskiej imigracji

Jerozolima ZAT. Pismo Arabskie „Al Islamia" atakuje w artykule wstępnym przywódców arabskich, dlaczego pozostają bierni, gdy wielka fala imigracji żydowskiej zalewa kraj. Pismo stwierdza, że gdy „Naszaszibi z jednej strony, zaś Mufti z drugiej triumfują z powodu odniesionych zwycięstw, wróg nasz wzmacnia się w kraju, przywódcy zaś nasi nic nie czynią w obliczu tego niebezpieczeństwa". „Al Islamis" domaga się więc, aby „wszyscy przywódcy w określonej godzinie zgłosili się demonstracyjnie w Domu Rządowym, rzucili rządowi klucze od ich domów i sklepów i zażądali aby rząd położył kres tej imigracji, inaczej bowiem Arabowie przystąpią do strejku.

„Al Islamia" donosi też, że żydowscy policjanci w Nes Ziona rzekomo nie dopuścili do pracy robotników egipskich i pociągnęli ich do odpowiedzialności pod zarzutem „nielegalnego" pobytu w kraju.

Ostatnio daje się zauważyć zaostrzony kurs przeciwko nielegalnym imigrantom, odbywają się też obławy na zachodnich przedmieściach Tel-Awiwu, jak Newej-Szalom, Kerem-Hatejmonin, Szochunath Florentin i inn. Arabscy agenci usiłują wywęszyć, gdzie przebywają nielegalni imigranci i komunikują natychmiast policji, która przeprowadza rewizje w nocy.

talnie zmieni cię do niepoznania.

No teraz jesteś dostatecznie brzydką — dodała jeszcze Marta, oglądając swoje dzieło, okiem znawcy.

— Tak — dodała Irenka, głosem stłumionym przez łzy...

— Niewiem dlaczego w romansach i powieściach kobiety kochane, rozpaczają tak bardzo nad losem nieszczęśliwie zakochanych, — mówiła dalej Marta — wystarczyłaby przecież taka jedna lekcja, jak obecnie, ażeby najbardziej zakochany człowiek miał już dość miłości i zniechęcił się na zawsze. Zaiste kobiety nie są zbytnio pomysłowe... Spójrz w lustro, kochana i powiedz czy nie jestem warta, ażebyś mi się rzuciła na szyję z wdzięczności. Wyglądasz przecież jak prawdziwy koszkodan...

Irenka zadała sobie trud uśmiechnięcia się poprzez łzy.

— Ależ Marto, on mnie chyba nie kochał jedynie dla mego zewnętrznego wyglądu?... — zapytała...

— Tak?... A z jakiego innego powodu?... Ten głupi chłopiec przecież dopiero w małżeństwie zrozumiałby, jaka ty jesteś naprawdę i jaki masz charakter...

Zdaje się, że to Piotr dzwoni — powiedziała Marta nadsłuchując.

— Poczekaj tu na mnie, jak on przyjdzie przyprowadzę cię do niego... — dodała jeszcze Marta i wybiegła z pokoju.

Gdy, po kwadransie, Marta weszła napowrót do pokoju, w którym znajdowała się Irenka, znalazła ją przy lustrze, w jej letniej sukience, upudrowaną, wyróżowaną z mokremi włosami, zaczesanemi jednak na uszy i czoło. Widać było, że starała się doprowadzić fryzurę do możliwego wyglądu.

Zdążyła również zmienić pończochy i pantofle. Oczy miała jednak dobra Irenka pełne łez i gdy Marta weszła do pokoju, Irenka rzuciła się jej na szyję.

— Marto, możesz mnie potępiać, ale ja .. nie mogłam... Ja nie mogę w ten sposób ratować.. Ja wolę go już raczej poślubić... — płakała Irenka wsparta na ramieniu swej przyjaciółki.

Marta uśmiechnęła się.

— Ależ nie szkodzi Irenko. Twoja ofiara jest już niepotrzebna. Właśnie chciałam ci to powiedzieć. Rozmawiałam teraz poważnie z Piotrem, który powiedział, że wczoraj właśnie doszedł do wniosku, że ty nie jesteś kobietą dla niego. Że przestał cię już kochać i jest zupełnie spokojny...

Irenka przestała płakać. Wyprostowała się i przez długich pięć minut była naprawdę brzydka. Brzydka bez niczyjej pomocy, brzydka z prawdziwej złości...

W SPORCIE

Na odbudowę boiska Makkabi-Kraków

Na wieść o zniszczeniu boiska Makkabi krakowskiego przez ostatni huragan i wielkich stratach tego Klubu, składam do rąk Zarządu Makkabi na rzecz odbudowy boiska kwotę 10 zł. i wzywam jako założyciel Klubu wszystkich członków z lat przedwojennych i powojennych, oraz senjorów, do składania ofiarnych datków celem odrestaurowania tej pożytecznej placówki iwychowania fizycznego młodzieży żydowskiej.

Dr. Henryk Leser.

—oXo—

SEKCJA MOTOCYKLOWA Ż. K. S. MAKKABI zawiadamia wszystkich członków, Kluby Motocyklowe, oraz motocyklistów niezrzeszonych, *że pogrzeb błp. tragicznie zmarłego w Dolinie pod Lwowem motocyklisty Emila Norda odbędzie się w Krakowie dnia 21. bm. we środę godz. 2 pop.* z domu przedpogrzebowego w Podgórzu. Zbiórka wszystkich motocyklistów na maszynach przy ul. Warszawskiej L. 33 o g. 13, celem manifestacyjnego przejazdu na cmentarz w Podgórzu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wymiar podatku dochodowego — bez udziału czynnika obywatelskiego

Pierwszą robotą Urzędów skarbowych po ich „usamodzielnieniu" się i uniezależnieniu od nieistniejących więcej komisyj szacunkowych — mają być wymiary podatku dochodowego na rok 1935.

Zgodnie z art. 2 ustawy o podatku dochodowym „opodatkowaniu podlegają osoby, których dochód roczny przekracza 1.500 złotych". Utartym zwyczajem „podejrzewają" Urzędy skarbowe każdeog niemal kramarza czy kupczyka o osiągnięcie dochodu, przekraczającego minimum egzystencji podatkowej, by ich wzywać do złożenia zeznania dla wymiaru podatku dochodowego, do czego w myśl art. 74., par. 46 ordynacji podatkowej bez specjalnego wezwania nie są obowiązani. Że kwestjonowanie złożonych przez płatników zeznań stało się jakby regułą, że podatnik w oczach urzędnika podatkowego uchodzi za kłamcę i oszusta, nie mówią nigdy prawdy, — o tem wiemy wszyscy bardzo dobrze. Konia z rzędem temu, kto wykaże, że Urząd skarbowy przyjął jego zeznanie (niepoparte dowodami) za rzetelne. W myśl jednak przepisów podatkowych nie wolno takiego zeznania, przez Urząd podatkowy zakwestjonowanego, pominąć milczeniem, lecz „wskazując konkretne okoliczności, dla których podaje się w wątpliwość zeznanie, władza wymiarowa obowiązana jest wezwać płatnika do uzupełnienia, wyjaśnienia lub sprostowania zeznania". art. 77. par. 1. ordynacji podatkowej). Dopiero na podstawie wręczonej płatnikowi t. zw. usterki zeznaniowej może władza wymiarowa ustalić dochód odmiennie od zeznanego, bowiem wystarcza w takim razie adnotacja w aktach wymiarowych, że „wyjaśnienia płatnika nie usunęły podniesionych wątpliwości". Dotad, t. j. za czasów śpamięci komisyj szacunkowych istniał termin zawity 14-to dniowy do udzielenia pisemnych czy ustnych wyjaśnień na przytoczone przez władze podatkowe wątpliwości. „Nowoczesna" ordynacja podatkowa ten przepis proceduralny skomplikowała o tyle, że zamiast zakreślić dokładnie i wyczerpująco okres, jaki do udzielenia wyjaśnień ma być wyznaczony płatnikowi, zadowoliła się ogólnikowym zwrotem: „wyznaczając odpowiedni termin".

W jednym z największych powiatów Izby skarbowej krakowskiej Urząd skarbowy wystosował 13 sierpnia do kilku tysięcy płatników naraz usterki zeznaniowe, wzywając wszystkich do „usunięcia wątpliwości" do 14 sierpnia. Co za pośpiech? Niby procedura sądów doraźnych.

Urzędy skarbowe chciały za wszelką cenę nadrobić stojący im do dyspozycji krótki jeszcze czas, by nadążyć do 15 sierpnia z wysyłaniem nakazów płatniczych (art. 100 par. 80 ord. pod.). O wykonanie przepisów art. 78. par. 1. ordynacji podatkowej, które postanawiają, iż „wyjaśnienia płatnika złożone w odpowiedzi na przedstawione mu wątpliwości powinny być zbadane i należycie ocenione" naprawdę nikt z panów referentów podatkowych się nie zatroszczy. Do czytania i rozpatrzenia odpowiedzi płatnika zabrakło formalnie czasu. Praca wre nad wypisaniem i wysyłaniem nakazów płatniczych, już zgóry bez względu na treść wyjaśnienia płatnika przygotowanych.

Że nakazy te po największej części nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy i w najmniejszym nawet stopniu nie uwzględniają faktycznych warunków gospodarczych i materjalnych płatnika, że po raz X-ty zniszczą one znów setki i tysięcy egzystencyj podatników — o tem wkrótce już się przekonamy.

W tej chwili intryguje nas jedno jeszcze. Co za usprawiedliwienie usłyszy odtąd żalący się podatnik i kogo upatrzył sobie już teraz urzędnik podatkowy za swego przysłowiowego kozła ofiarnego, na któregoby zwalił winę w nieproporcjonalnem rozprowadzeniu podatków?

N. Hiller.

RADJO

ŚRODA, 21 SIERPNIA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Z Warszawy: audycja poranna; 8.20 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej 12.03 Z Warszawy: wiadom. met. i dzien. południowy; 12.15 Z Warszawy: a) „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" koncert zespołu Pawła Rynasa, b) chwilka dla kobiet i c) Albeniza „Iberja" suita (płyty) 15.15 Z Warszawy: przegl. giełd. i wiadom. o eksp. polskim; 15.30 Różne instrumenty (płyty) 16.00 Z Warszawy: pogadanka dla kobiet: „Nasz dom po powrocie z wakacji" wygł. Marja Dobrowolska; 16.15 Z Wilna: koncert wileńskiej ork. kameralnej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego; 16.50 Z Wilna: codz. odcinek prozy: fragment z „Pamiętników kwestarza" Chodźki; 17.00 Z Warszawy: Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Filharmonji Warszawskiej (Miecz. Fliederbaum 1. skrz., Jakób Surowicz 2. skrz. P. Ginzburg altówka, Bol. Ginzburg wiol.) 17.20 Z Katowic: koncert w wyk. ork. wojskowej 73 pp. pod dyr. Kazimierza Kanasia, 18.00 Z Warszawy: wesoły skecz: „Pięćset złotych" H. Wisłockiej; 18.15 Ze Lwowa: „Cała Polska śpiewa" 18.30 „Skrzynka dla dzieci" w opr. Toli Rettingerowej; 18.40 wiadomości bieżące; 18.45 Koncert reklamowy; 18.55 Program na dzień następny; 19.05 Z Salzburga: opera w 3-ch aktach W. A. Mozarta „Uprowadzenie z Seraju" 21.35 Z Warszawy: reportaż z cyklu „Jak wieś żywi miasto" pt.: „Mięso" wygł. prof. Stefan Biedrzycki; 21.45 Z Warszawy: koncert chóru Dana; 22.05 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22.11 Lokalne wiadomości sportowe 22.15 Z Warszawy: koncert Małej ork. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; w przerwie o 23.00 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339.3) 6.30—19.05 p. Kraków; 20.45 „Świat się śmieje" Przegląd humoru zagran. pod red. Karwilza; 23.05 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30—13.30 p. Kraków; 13.30 Różne melodje; 14.30—18.30 p. Kraków; 18.30 Szkic literacki; 18.45—23.30 p. Kraków;

Lwów (377.4) 6.30—13.05 p. Kraków; 13.05 Rosyjska muzyka symfoniczna 15.30 Turniej wielkich śpiewaków; 16.00—18.15 p. Kraków; 18.30 „Pożar" Feljeton dla dzieci; 18.45—18.55 p. Kraków; 21.35 Transm. z Salzburga; 22.15 Transm. z Warszawy.

Łódź (224) 6.30—13.30 p. Kraków; 13.30 Z operetek Lehara; 15.15—18.30 p. Kraków; 18.30 Listy od dzieci — red. Stefański; 18.45—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 12.00 Koncert pop.; 14.00 Recital śpiew.; 17.20 Soliści; 19.15 „Festival salzburski"; „Uprowadzenie z Seraju" — Opera Mozarta; 22.35 „To lubi Wiedeńczyk" — Koncert; 23.45 Popularne melodje.

Rzym (420.8) 13.05 Muzyka lekka; 19.15 Płyty; 19.45 Koncert rozrywkowy; 20.40 „Zgubiłam mego męża" — komedja.

Dopłaty skarbu państwa na rzecz rozprowadzenia kredytu zastawowego

Przy tegorocznem rozprowadzeniu kredytu zastawowego i zaliczkowego ustalono, że rolnika może obciążać jedynie stopa 3 proc. rocznie łącznie z wszelkiemi kosztami. W związku z tem, przewidziane są pewne dopłaty skarbu państwa na rzecz instytucji rozprowadzających.

Rolnik został w tym roku zwolniony od obowiązku przedstawiania, przy ubieganiu się o kredyt, dowodu wpłacenia rat podatku gruntowego. Ministerstwo skarbu poleciło urzędom, aby należności z tytułu podatku gruntowego, majątkowego i przemysłowego nie były ściągane przez egzekucję produktów zastawionych.

Normy kredytu zastawowego są następujące: za zboże w snopie — 60 proc., zboże w ziarnie

— 70 proc., za nasiona oleiste 50 proc. wartości, za nasiona strączkowe i grykę — do 30 proc. Dla kredytu zaliczkowego ustalono następujące normy: 7 zł. od 100 kg. żyta i owsa, 8 zł. od 100 kg. jęczmienia, 10 zł. od 100 kg. pszenicy 20 zł. od 100 proc. kg. siemienia lnianego, dla pozostałych produktów — 50 proc. ceny rynkowej.

Tezauryzacja złotych monet w Polsce

Jak podaje Bank Gospodarstwa Krajowego w swych uwagach na temat bilansu płatniczego Polski w latach kryzysu — tezauryzacja złotych monet w Polsce przybrała najsilniejsze tempo w r. 1932-gim. Dl acelów tezauryzacyjnych sprowadzono z zagranicy monet złotych w 1931 roku za 25 milj. zł., w 1932 — za 135 mlij. zł., w 1933 za 75 milj. zł. Od połowy r. 1933 zamiana kapitałów wewnętrznych na złoto znacznie osłabła. Obecnie przywóz monet złotych na rynek prywatny wynosi kilka miljonów zł. rocznie.

Zakończenie feryj sądowych w N. T. A. i Sądzie Najwyższym

W pierwszych dniach września, wznowione będą normalne sesje w sądach wyższych instancyj.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wznawia posiedzenia sądowe po dwumiesięcznej przerwie, spowodowanej ferjami letniemi, w dniu 4 września br. W tym okresie wznowione będą również sesje w izbie karnej Sądu Najwyższego.

Tajemnica willi w Tiensin

Pogodna starość rozbójników chińskich

W ostatnich czasach słyszy się wiele o częstych i zuchwałych napadach rozbójniczych na terenie państwa chińskiego. Przed niedawnym czasem słynna była historja napadu na dwóch zagranicznych dziennikarzy. Kiedyindziej znów jakiś statek pasażerski, który zabłąkał się przy wybrzeżach chińskich, padł również ofiarą żółtoskórych korsarzy, którzy uprowadzili pasażerów w liczbie 50 osób, żądając za nich słonego okupu. Oczywiście, że tego rodzaju wystąpienia zuchwałych band doprowadzają do szalonego gniewu tamtejsze władze, które zasadniczo jednak niewiele mogą poradzić wobec tego, że bandy te są doskonale zorganizowane, oraz niezwykle zuchwałe. Nie pomagają także urządzone od czasu do czasu ekspedycje karne przeciwko bandytom. Jeśl, nawet czasem uda się schwytać kilku, czy kilkunastu przestępców to nie będzie to zlikwidowaniem band grasujących w Chinach. Schwytani oddani zostaną pod sąd, i ze stojckim spokojem, właściwym rasie Dalekiego Wschodu, będą czekać na wyrok skazujący ich na ścięcie głowy. Z tymże samym spokojem położą głowę na pieńku, czekając aż spadnie na nią topór.

To skrócenie kilkudziesięciu rabusiów o długość ich głowy, nie uśmierza bandytyzmu. Źródło rozboju leży bowem gdzieindziej. Ci, których władze chwytają i zatrzymują są to tylko narzędzia wykonawcze, są to przeważnie najemcy, zaangażowani do bandy, na której czele stoi ktoś, kto kieruje wszystkimi posunięciami, ktoś, kto jest chytry i mądry, kto wie, kiedy i przez jakie drogi przejeżdżać będą ludzie bogaci, na których warto napaść, lub też tacy, których warto porwać na uzyskanie dobrego okupu.

Ci zakonspirowani dowódcy band, sami zazwyczaj nie biorą udziału w napadach. Ograniczają się do wydawania poleceń swoim ludziom, a unikają starannie niebezpieczeństw i nadstawiania karku. Wskutek tego dożywają późnej starości, którą starają się urządzić sobie jaknajmilej i jaknajpogodniej. W pobliżu Pekinu, mieście Tiensin, mieście czystem i schludnem, właściwie nawet eleganckiem, zamieszkałem w znacznej ilości przez białych, miszkają ci „rabusie na emeryturze“. Za zrabowane pieniądze wznoszą sobie w europejskiej dzielnicy piękne i wytworne wille. Wille te jednak różnią się tam od will Europejczyków, że są w niesłychany sposób obwarowane. Niejednokrotnie naokoło muru otaczającego willę przeciągnięty jest kolczasty drut, przez który przechodzi elektryczny prąd o wysokiem napięciu. Pozatem lokatorów willi strzegą jeszcze inne najróżniejsze urządzenia, jak np. automatycznie strzelające pistolety, umieszczone przy wejściu, które wobec nieumiejętnego otworzenia drzwi, same wyrzucają kule i grożą śmiercią nieproszonemu gościowi. Z za murów wysokich i grubych, za któremi kryją się wspaniałe ogrody, dobiega szczekanie wielkich brytanów.

W ten sposób obwarowani bandyci, którzy zaniechali już swojego krwawego rzemeosła, spędzają czas miło i pogodnie w otoczeniu swoich legalnych i nielegalnych małżonek. Jeden z takich obywateli Tiensinu, starszy i szacowny obecnie mieszkaniec, o którym wiadomo, że kierował najzuchwalszemi napadami — słynie z tego, że posiada aż 20 pięknych i młodych żon. Jest to niewątpliwie dowodem zamożności tego starca, który ukazuje się od czasu do czasu publicznie, w towarzystwie którejś ze swych nałożnic, przebrany we wspaniałe, niemal mandaryńskie szaty.

Wśród b bandytów, zamieszkujących we własnych, cudownych willach w Tiensin, najsłynniejszy jest niejaki Sj-Ju-Yan. Człowiek ten ma na sumieniu niezliczoną ilość morderstw i grabieży i jest posiadaczem olbrzymich sum oraz nieruchomości. Należy do niego mniej więcej czwarta część miasta, a majątek jego w gotówce obliczany jest na 10 miljonów dolarów.

—o§o—

Czy Szekspir był lichwiarzem?

Biografowie Szekspira zastanawiali się często nad tem, z jakiego źródła powstał znaczny majątek pisarza. Gdy liczył trzydziesty trzeci rok życia, był już właścicielem najpiękniejszego domu w Stratfordzie. Należał do poetów, którzy potrafili łączyć miłość piękna z miłością złota. Wiadomo, że jako właściciel ziemski prowadził handel słodem, chmielem i zbożem i skupywał wciąż grunta. Nie jest również tajemnicą, że był współwłaścicielem wielu londyńskich teatrów, zwłaszcza teatru Globe. Ostatnio zaczęto nawet przebąkiwać, że wypożyczał pieniądze na procent. Pomawiają go nawet o lichwiarstwo. Czyni to Irena Miller w edynburskim „Chambojs Journal“ twierdząc, że poeta oddawał na procent zgromadzoną każdorazowo gotówkę. Pani Miller powołuje się na dowody na piśmie, świadczące o niezbyt czystych interesach pieniężnych, prowadzonych przez Szekspira.

W roku 1598 pożyczył Szekspir Ryszardowi Quiney 30 ówczesnych funtów na pewną ewikcję.

W roku 1600 pozwał Johna Clayton w Londynie o zwrot 7 funtów oraz Filipa Rogersa w Stratfordzie o 2 funty.

W roku 1608 pozwał Johna Addenbrooka o 6 funtów. Nie otrzymawszy pieniędzy od pozwanego, zaskarżył jego poręczyciela.

Jeden z biografów Szekspira Sidney Lee zrobił przytem uwagę, że poeta pozywał ludzi o tak drobne sumy w czasach, gdy sam wydawał tysiące Wtrącał na długo do więzienia biedaków, nie mających na chleb. O bogactwie Szekspira świadczy jego testament, w którym wylicza mnóstwo posiadłości, będących jego własnością. Uderza jednak, że nic nie mówi o swej spuściźnie literackiej.

Szkoła... szulerów

Władze fraecuskie zlikwidowały ostatnio szkołę szulerów, która istniała od kilkunastu miesięcy w Marsylji.

Były to właściwie kursy gry w karty, przyczem wiele uwagi poświęcono tam dwum przedmiotom „naukowym“: znaczeniu kart i porozumieniu się z partnerem, jeśli szuler miał wspólnika w ostatecznej grze.

Znaczenie, a właściwie znakowanie kart odbywać się winno w myśl zasad, ogłoszonych na omawianych kursach, w następujące sposoby:

Znaczenie farbą: szuler ma w pierścionku miniaturowe wydrążenie, z którego sączy na wierzch karty odrobinkę suchej farby czarnej, tworząc w ten sposób punkcik wielokrotnie mniejszy od łebka szpilki.

Inny sposób znaczenia kart, to rozklejanie karty na rożku i ponowne sklejanie jej po silnem ogrzaniu, co powoduje zgrubienie. Również znaczy się karty przez lekkie zagięcie rożka albo zadraśnięcie paznokciem.

Na kursach odbywały się również ćwiczenia praktyczne. Tak więc uczono rozpoznawać przy zsuwaniu pojedynczych kart z talji, która z nich jest „figurą“.

Duży nacisk kładziony był na porozumienie się wspólników przy grze zapomocą znaków i spojrzeń.

Spojrzenie na karty przeciwnika oznacza — króla, spojrzenie w swoje karty — waleta, spojrzenie powłóczyste — damę, spojrzenie w bok — asa. Kolor oznacza się przez układ ust: wargi rozchylone — kier, usta zamknięte — karo, górna warga wysunięta — trefl, dolna warga wysunięta — pik.

Pozatem wykładano najróżnorodniejsze systemy sztuczek i manipulacyj karcianych.

Organizatorzy kursu zdołali zbiec. Kilku elewów zakładu, po zanotowaniu ich nazwisk, wypuszczono na wolność.

88-letnia staruszka uczy się pływać

Jedna z nowojorskich pływalni stała się w tych dniach widownią niezwykłej sensacji rozeszła się bowiem wśród setek, używających tam kąpieli, wieść, że 88-letnia staruszka uczy się pływać.

W jednej chwili otoczono basen, w którym miała się znajdować owa „najstarsza w świecie uczenica”.

I rzeczywiście ujrzano w wodzie staruszkę uwieszoną u sznura, trzymanego przez nauczyciela pływania i wykonująca z całą dokładnością ruchy dyktowane przez nauczyciela.

Znaleźli się też natychmiast w pływalni operatorzy filmowi, aby uwiecznić ten widok, tudzież reporterzy, aby wybadać sensacyjną uczenicę.

I okazało się, że jest to niejaka pani Livingstone, krewna, podobno, słynnego badacza Afryki. Wobec tak częstych wypadków utonięcia podczas kąpieli morskich, staruszka, będąca zwolenniczką tych kąpieli, postanowiła, bez względu na swój wiek, nauczyć się pływać. I chciała dopiąć tego bez rozgłosu, tymczasem niedyskrecja służby kąpielowej zrobiła z tego sensację. Po półgodzinnej lekcji, podczas której wykazała nadzwyczajną ruchliwość i zrozumienie wszystkich wskazówek, dawanych jej przez nauczyciela, 88-letnia pływaczka oświadczyła, że nie czuje się zmęczona.

ALADAR LASZLO

Tańsze mieszkanie

Żona: — Henryku kochany, za dwa tygodnie nadejdzie już ten wielki dzień w którym przeprowadzimy się do naszego nowego i tańszego mieszkania!

Mąż: — (trochę przerażony): — O wiele to mieszkanie jest tańsze?

Żona: — O 250 szylingów rocznie.

Mąż: — (jeszcze bardziej przerażony): — No, a czy przypadkiem nie trzeba tego mieszkania przemalować?

Żona: — No, ale to drobnostka... A w przedpokoju...

Mąż: — Co jest z tym przedpokojem?

Żona (Radośnie): — Wiesz przecież, że tam jest bardzo duży korytarz. Gdy się wstawi ściankę ze szkła, będzie można uzyskać piękny przedpokój, coś w rodzaju hallu. Taka szklana ścianka kosztuje zaledwie 350 szylingów.

Mąż (Oburzony): — Co ty mówisz? 350 szylingów?

Żona: — No, rozumiesz przecież samemu że zawsze przy przeprowadzce są potrzebne rozmaite drobne poprawki. Po zamianie przedpokoju na piękny hall trzeba będzie potem przenieść gazomierz. Oczywiście licznik do elektryczności trzeba będzie również umieścić w inem miejscu. Ściany zostaną przebudowane i przesunięte będą przez nie rury.

Mąż: — Więc ty chcesz to wszystko przebudować?

Żona: — Proszę cię, nie przerywaj mi. Rozumiesz przecież sam, że w nowem mieszkaniu druty elektryczne i rury gazowe muszą być wpuszczone pod ścianę. To będzie wszystko razem kosztować zaledwie 350 szylingów.

Mąż: — Proszę cię przyjm do wiadomości, że ja się nie przeprowadzę. Zostanę w naszem starem mieszkaniu.

Żona: — To trzeba było mi to przedtem powiedzieć. Teraz pracują już tam murarze.

Mąż: — Muuuuraaaarze???...

Żona: — No tak. Oni przesuwają drzwi prowadzące z pokoju sypialnego do łazienki.

Mąż: — Pójdę tam jutro i każę przerwać natychmiast roboty.

Żona: — Murarze będą już dziś gotowi, a jutro przyjdą do pracy stolarze.

Mąż (blednie gwałtownie i opiera się o ścianę): — A... co tam będą robić stolarze?...

Żona: — Wbudują niszę w kąpielowym pokoju. Będzie ona przeznaczona na szafę i garderobę.

Mąż: — Niszę w kąpielowym pokoju? — A gdzie będzie stał piecyk gazowy?

Żona: — Kazałam go przenieść na inne miejsce. To była wprawdzie bardzo wielka zmiana, ale instalator wziął bardzo mało. Tylko czterysta szylingów.

Mąż: — Nie zapłacę za to ani grosza.

Żona — (nawpół z płaczem): — Tak, więc to ma być nagroda za moje dążenia do oszczędności? Zrozum, przecież to mieszkanie jest tańsze o 250 szylingów rocznie od tego mieszkania, które teraz zajmujemy...

Mąż: — Nic mnie to nie obchodzi. Wolę już mieszkać w hotelu niż w tem nowem mieszkaniu...

Żona: — No widzisz. Choć raz powiesz mądre słówko. Zapomniałam ci zupełnie powiedzieć, że i tak będziemy musieli zamieszkać na dwa tygodnie w hotelu nim będziemy mogli zamieszkać w nowym lokalu...

KRONIKA

SIERPIEN	Wschód słońca 4 g 21 m
21	Zachód słońca 18 g 33 m
ŚRODA	22 Ab 5695

200 tys. dzieci na kolonjach ministerstwa opieki społecznej

Ministerstwo opieki społecznej w dziale opieki nad dziećmi zwraca szczególną uwagę na rozwój kolonij i półkolonij letnich. Dzięki stałemu poparciu i wydawanym przez ministerstwo instrukcjom, dział opieki cieszy się obecnie wielką popularnością, a zasięg kolonij wzrasta z roku na rok.

W celu zorjentowania się w prowadzeniu kolonij, ministerstwo zarządza stałe lub doraźne lustracje. W sierpniu rb. przystąpiło ministerstwo do drugiej w obecnym sezonie wizytacji punktów kolonijnych. W dniach najbliższych wizytatorowie udają się na tereny województw: krakowskiego, kieleckiego, łódzkiego, lubelskiego i poznańskiego.

W tym sezonie opieka kolonijna objęła przeszło 200.000 dzieci.

Ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu pierwszego półrocza rb. wysłano z ważniejszych miast Polski 253.554 tys. przesyłek listowych zwykłych, 6.008 tys. poleconych, 2.878 tys. listów wartościowych i paczek, 85.982 tys. czasopism oraz 733 tys. telegramów.

W tymsamym okresie czasu nadeszło do ważniejszych miast 151.813 tys. przesyłek listowych zwykłych, 6.611 tys. poleconych, 1.889 tys. listów wartościowych i paczek, 10.417 tys dzienników i czasopism oraz 884 tys. telegramów.

Suma wpłaconych przekazów telegraficznych wynosiła 196 milj. zł., wypłaconych 187.2 miljonów zł.

Rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono w ważniejszych miastach 233.755 tys., pozamiejscowych 6.417 tys.

Jedziemy do Wisły

NA WIELKIE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY MOTOCYKLOWE z udziałem zawodników Austrji — Finlandji — Niemiec — Szwajcarji Węgier — Włoch i Polski. Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje w niedzielę 25 bm. wycieczkę pociągiem popularnym.

Odjazd z Krakowa 25 bm. o godz. 6.33. — Przyjazd do Wisły 25 bm. o godz. 10.15. — Odjazd z Wisły 25 bm. o godz. 18.40. — Przyjazd do Krakowa 25 bm. o godz. 22.10.

Cena karty uczestnictwa wynosi: 6.50 zł.

W programie: 1) Zwiedzanie zamku Pana Prezydenta za opłatą 20 gr. od osoby. 2) Godzina 14-ta rozpoczęcie zawodów motocyklowych.

Szczegółowy program oraz bilety wstępu na zawody będzie można nabyć w pociągu. W pociągu wagon restauracyjny Twa „Wagons-Lits-Cook" — stoliki do gry w bridge'a. Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa do 24 bm. godz. 12-tej (sobota): PBP. „Orbis" Rynek Gł. i Plac kolejowy „Wagons-Lits-Cook" — Sławkowska 12 oraz kasa osobowa na dworcu głównym.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń — wiadomość w biurach sprzedaży kart uczestnictwa i u informatora kolejowego — telefon Nr. 121-08 do dnia 24 bm. między godz. 18-tą a 20-tą.

Wykolejenie pociągu towarowego na linji Kraków - Zakopane

Wczoraj o godz. 2.40 nad ranem wykoleił się na szlaku Kalwarja Lanckorona — Stronie, pociąg pośpieszno-towarowy Nr. Lt 561.

Według dotychczasowych dochodzeń, przyczyną wykolejenia się pociągu było nieznaczne obsunięcie się nasypu ziemnego, który naskutek ulewnych deszczów, jakie w ostatnich dniach spadły, rozmókł u podstawy.

Wykolejenie się pociągu nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach, ani większych strat materjalnych.

Ruch pociągów do Zakopanego z powrotem, odbywał się do godz. 10-ej rano drogą okrężną przez Kalwarję, Wadowice, Skawce, poczem po usunięciu pzeszkody przywrócono normalny ruch.

GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 20. 8. Dzisiejsze zebranie giełdowe miało przebieg nieco więcej ożywiony. Kursy zasadniczych odchyleń nie wykazały. Zainteresowanie dość ograniczone, obroty średnie.

Akcje bankowe: Bank Polski dol. 92.05.

Na pogiełdziu skromne obroty 7-proc. poż. Stabil. (setki) dol. 67.75.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja niezmieniona. Płacono za dolara gotówkowego 5.25—5.27, czeki bankowe 5.25—5.275, Bank Polski płacił za dolary drobne 5.23 grubsze 5.34, dolar złoty 9.03—9,09, funt ang. 26.15—26.30 marka niem. 174—177, korona czeska 21—21.40.

Dewizy: N. Jork 5.27, Londyn 26.17—26.32, Szwajcarja 172—173, Berlin 212.25—213.50, Paryż 34.95—35.05.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. 8. Akcje: Bank Polski 93¾—93.

Papiery procentowe: 4 proc. premj. poż. inwestycyjna 109, 4-proc. prem. poż. inwest. seryjna 114, 5-proc. poż. konwers. 67.50 7-proc. poż. stabil. 65.13—65. dr. 65½. Tendencja słabsza.

Dewizy: Belgja 89.25 Holandja 357.35 Londyn 26.27, Nowy Jork czek 5.27¼ Nowy Jork telegraficzny 5.27 3/8 Paryż 34.99 Praga 21.94, Sztokholm 135.40 Szwajcarja 172.75 Włochy 43.40.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 20. 8. Dewizy: Paryż 20.26½ Londyn 15.21½ Nowy Jork 3.05 3/8 Bruksela 51.62½ Medjolan 207.20 Berlin 123.30 Wiedeń ofcjalny 78.45 Wiedeń noty 76 SzStokholm 78.45 Oslo 76.45 Kopenhaga 67.92½.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 20. 8. Pszenica dworska czerw. stand 15.50—15.75 biała stand. 15—15.25 targowa stand. 14.75—15. Żyto dworskie 11.25—11.50 targowe 11—11.25 Owies dworski nowy 12.50—12.75 targ. 11.75—12. Jęczmień targowy 11—11.50. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 30—31 gat. IB st. wym 0-45 proc. 28—28.50. gat. ID poznań. 0-60 proc. 24.50—25.50 gat. I razowa 0-95 proc. 19.50—20.50. Mąka żytnia okr. krak. I gat. st. wym. 0-55 proc. 20—20.50 razowa 0-95 proc. 15.50—16. Mąka żytna okr. pozń. I gat. st. wym. 0-55 proc. 20.50—21. Tendencja spokojna, podaż słaba, dowozy lokalne małe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 20. 8. Żyto 10.50—10.75 Pszenica 14.25—14.50 Jęczmień 1-szy gat. 13—13.75 II-gi gat.12.25—12.50. Usposobienie spokojne. Otręby pszenne średnie 7.75—8.25. Mąki pszenne o 25 gr. drożej. Ogólne usposobienie spokojne.

DEWIZY EUROPEJSKIE W N. JORKU.

Nowy Jork, 19. 8. Berlin 40.40 Londyn kabel 4.97 7/8 Paryż 6.63 5/8 Zurych 32.76½ Rzym 8.21¼ Amsterdam 67.86.

Pożar na wystawie radjowej w Berlinie

w dość tajemniczych okolicznościach

Berlin, 20. 8. (PAT) Wczoraj o godz. 20.30 wybuchł w wielkich halach wystawowych na Kaiserdamm olbrzymi pożar, który w krótkim czasie ogarnął wszystkie zabudowania, znajdujące się na wielkim placu. Pożar spowodowany został krótkim spięciem. Wszystkie oddziały straży pożarnej Berlina zmobilizowane są w najwyższym stopniu pogotowia. Płomienie wysokości około 50 metrów buchają w niebo. Pożar powstał w chwili, gdy ludność miała opuszczać wystawę tak. iż tylko z trudem zdołano jeszcze wyprowadzić tłumy na ulicę. Płomienie przerzuciły się również na wielką wieżę radjową, mieszczącą się wśród zabudowań. Żelazna konstrukcja wieży załamała się.

Berlin, 20. 8. (PAT) Do godz. 1-ej w nocy na 20 sierpnia przyczyna pożaru na terenach wystawy radjowej na Kaiserdamm nie została jeszcze ustalona. Stwierdzono jedynie, że pożar powstał w hali Nr. 4, mieszczącej najcenniejsze eksponaty czołowych firm niemieckich, jak Siemens, Telefunken, A. E. G. poczta Rzeszy i t. d. W hali Nr. 4. znajdowały się m. in. 2 ultrakrótkofalowe telewizyjne aparaty nadawcze oraz stary aparat nadawczy o sile 2 kilowatów berlińskiej radjostacji które padły pastwą płomieni.

O godz. 24-tej płonęła jeszcze wieża radjowa zaś nad halą Nr. 4 unosiły się gęste kłęby dymu i pary, zasłaniając całkowicie widok.

Na miejsce katastrofy, gdzie przybywają wciąż nowe oddziały S. A. przyjechał również min. Frick.

Na temat przyczyn pożaru krążą w Berlinie najrozmaitsze pogłoski, których oczywiście nie można było jeszcze sprawdzić, ponieważ na miejscu wybuchu pożaru nie można uzyskać żadnych konkretnych informacyj. Mówi się o 1 osobie zabitej i kilku ciężko rannych. Kilka osób, biorących udział w akcji ratunkowej zostało na skutek poparzeń, przewiezionych do szpitala. Liczba jednak rannych członków straży ogniowej i oddziałów S. A., poparzonych w akcji ratunkowej nie jest również znana.

Weizmann prezydentem Kongresu

(SPECJALNA SŁUŻBA „NOWEGO DZIENNIKA" PRZEZ Ż. A. T.)

Lucerna, 20. 8. Na podstawie porozumienia z ugrupowaniami na Prezydenta Kongresu desygnowano dra Chaima Weizmanna. Do prezydjum Kongresu wydelegowano z ramienia frakcji robotniczej inż. A. Reissa, nż. S. Kaplańskiego i Szprincaka, z ramienia Światowego Zjednoczenia dra Nahuma Goldmanna, z ramienia Weltverbandu dra Mossinsohna. Przedstawiciele Mizrachi oraz Judenstaatspartei będą prawdopodobnie jutro desygnowani.

Pertraktacje o porozumienie

Lucerna, 20. 8. Próby osiągnięcia porozumienia między ugrupowaniami w sprawie stworzenia Egzekutywy koalicyjnej przed otwarciem Kongresu nie dały wyniku. Dziś odbyły się w tej sprawie narady Mizrachi, Weltverbandu oraz wspólne narady obu tych ugrupowań. Z kół delegacji Mizrachi komunikują, iż w rozmowach z frakcją robotniczą wysunięto jako warunek specjalny uwzględnienie religijnych żądań Mizrachi. Ponieważ kompromisu w tej sprawie nic osiągnięto, Mizrachi oświadczyła, iż bez uwzględnienia tego warunku nie wejdzie do Egzekutywy koalicyjnej a nawet nie wydeleguje swoich przedstawicieli do prezydjum Kongresu.

Lucerna, 20. 8. Pertraktacje w sprawie porozumienia Światowego Związku Ogólnych Sjonistów a Światowem Zjednoczeniem okazały się bezowocne. Dr. Meyer Ebner, który podjął się misji osiągnięcia porozumienia między obydwoma odłamami ogólnych sjonistów oświadczył ŻAT-nej, iż po kilkudniowych pertraktacjach, którym przewodniczył, zrzekł się tej misji.

* * *

LUCERNA. 20. 8. Dziś popołudniu Egzekutywa wydała wielkie przyjęcie dla licznie w Lucernie reprezentowanej prasy. — Przemówienia powitalne wygłosili prez. Sokołów i prof. Brodetzki.

Od jakich warunków uzależnia Weltverband wstąpienie do koalicji?

Lucerna, 20. 8. Kierownictwo Weltverbandu uchwaliło następujące warunki, pod któremi gotowe iść na koalicję:

W sprawach politycznych: a) bezkompromisowa walka z Radą Ustawodawczą i bojkot tejże; b) walka o subwencjonowanie szkolnictwa palestyńskiego przez rząd palestyński; c) tosamo odnośnie przemysłu palestyńskiego, ułatwienie rozwoju przemysłu przez wprowadzenie ceł ochronnych, d) wysunięcie sprawy Transjordanji.

W sprawach organizacyjnych: Rozwiązanie Sonderverbandów i podporządkowanie Teritorjalverbandowi wszystkich instytucyj (K. K. L. K. H., Biuro palestyńskie). Teritorialverband ma być złożony na zasadach parytetu. (Jeśliby sprawa ta była aktualna — delegacja „Akiby" będzie w łonie Weltverbandu przeciw niej walczyła ,jest bowiem dla ogólnego sjonizmu bardzo niebezpieczna (zwłaszcza parytet).

Pozatem uchwalono żądać zmiany ordynacji wyborczej w Palestynie, oraz wprowadzenia dwuletniego szekla.

W sprawach haliszary i aliji wysunięto żądanie wprowadzenia systemu podziału certyfikatów 35 proc. dla chaluców, 5 proc. dla działaczy, 30 proc. dla rzemieślników, 30 proc. dla krewnych.

W sprawie stosunków pracy: uznać układ Remez-Supraski-Zuchowicki i stworzyć w myśl tego układu stałą komisję dla spraw arbitrażu.

W sprawie osobowego składu członków ewent. koalicyjnej Egzekutywy nie powzięto uchwał.

W sprawie szkolnictwa uchwalono wysunąć badanie jednolitego szkolnictwa.

W sprawie irgunu Weltverband powziął uchwałę żądania uznania tej organizacji. Czy ma to być uznanie na wzór układu Histadrutu z Hapoel Hamizrachi, czy też zeznanego układu retwizjonistów z Histadrutem (układ Bin Gurion - Żabotyński) — o tem ma zadecydować delegacja młodzieży we Weltverbandzie.

W sprawie lansowanego w kuluarach czteroletniego okresu międzykongresowego — uchwalono zwalczać taki wniosek.

Widmo „okrętów samobójczych" w przyszłej wojnie

Rewelacje o zbrojeniach niemieckich

Londyn, 20 8 PAT Według informacyj, nadeszłych do Londynu — donosi „Daily Herald" — admiralicja niemiecka poszukuje ochotników do pilotowania floty „okrętów samobójczych". Chodzi o nowy typ okrętów, którego zastosowanie może wprowadzić całkowity przewrót w wojnie morskiej. Koła marynarki niemieckiej spodziewają się, że te małe okręciki niesłychanie szybkie, zaopatrzone w torpedy, doprowadzą do zniknięcia wielkich jednostek morskich. Podobno przeprowadzone potajemnie próby dały jaknajlepsze rezultaty. Wspomniane okręciki mają mniej niż 20 metrów długości, nie posiadają żadnych masztów, a nad wodą sterczy tylko niewielki komin. Po obu bokach znajdują się rury do wyrzucania torped, na okręcie zmontowany jest motor o sile tysiąca koni, pozwalający rozwinąć szybkość 40 węzłów. Okręciki te stanowić będą bardzo trudny cel dla wielkich okrętów, które mogą być torpedowane z bardzo bliskiej odległości. Po storpedowaniu „okręty samobójcze" mogą się ukryć z tem większą łatwością, ze nie wystają niemal wcale nad powierzchnią morza i są bardzo zwrotne. Admiralicja niemiecka przyznaje, że okręty te, trafione jakimkolwiek pociskiem, będą odrazu zatopione, skąd też wywodzi się ich nazwa „okrętów samobójczych", — sądzi jednak, że straty po stronie nieprzyjacielskiej będą nieporównanie wyższe.

Dalsze echa zerwania rokowań w sprawie Abisynji

Londyn, 20. 8 PAT. Wynurzenia dzisiejszej prasy porannej nie pozostawiają żadnych wątpliwości, iż położenie uważane jest za nader krytyczne.

„Daily Telegraph" twierdzi że należy się spodziewać, iż obecnie sprawa sankcji wysunie się na czoło. Korespondent tego dziennika w Paryżu donosi, że mniejsze państwa, zwłaszcza zaś państwa skandynawskie wystąpią prawdopodobnie w Genewie z energicznem żądaniem, aby skłonić Włochy do cofnięcia się z obranej drogi. Zagadnienia któremi będzie się musiał zająć gabinet brytyjski, są niemniej poważne od tych, które rozpatrywane były w sierpniu 1934 roku.

„Morning Post" pisze, że według powszechnego mniemania, żadne nowe rokowania czy rozmowy nie zdołają przeszkodzić wybuchowi wojny na jesieni. Rada Ligi Narodów ,jednakże w dniu 4 września będzie się zajmować nie napaścią, lecz niebezpieczeństwem napaści. Dlatego też nie zapadną żadne pozytywne postanowienia.

Pociągi popularne na Targi Wschodnie we Lwowie

Warszawa. 20. 8. Sin. Dzięki staraniom Ligi Popierania Turystyki Ministerstwo Komunikacji postanowiło uruchomić szereg pociągów popularnych do Lwowa. 1 i 2 września na otwarcie Targów Wschodnich odejdą pociągi popularne z Warszawy, Katowic, Krakowa, Łodzi i Stanisławowa. Cena przejazdu będzie bardzo niska, a karty uczestnictwa będą upoważniały do wstępu na Targi Wschodnie i 30-procentowej zniżki w teatrach lwowskich.

Tajemnicze zniknięcie potentata zbrojeniowego

Paryż, 20. 8. (PAT). „Journal" donosi z Londynu, iż poważne zainteresowanie wywołał tam fakt zniknięcia Bazylego Zacharowa. Okazało się, iż niema go w żadnej z jego posiadłości, gdzie stale przebywał. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, iż również niema go w jego rezydencji w Ardenach, w pobliżu Dinaut, gdzie o tej porze stale przebywał. Fakty te wzbudziły zainteresowanie, ze względu na tajemniczą rolę, jaką odgrywa Bazyli Zacharow zarówno w polityce, jak i w przemyśle zbrojeniowym.

Gdzie będą pochowani lotnicy Post i Rogers

Nowy Jork, 20. 8. (PAT). Trumny ze zwłokami lotników Wiley Posta i Willy Rogersa przybyły dziś do Los Angeles. Senat uchwalił jednogłośnie i przesłał do izby reprezentantów wniosek, aby obaj lotnicy zostali pochowani na cmentarzu narodowym w Arlington.

Włochy likwidują 10 giełd towarowych

Rzym, 20. 8. (PAT) Dziennik urzędowy ogłasza dekret z mocą ustawy o zniesieniu giełd towarowych w Bolonji, Florencji, Fiume, Genui, Medjolanie, Neapolu, Padwie, Turynie, Trjeście i Wenecji. Według brzmienia dekretu, giełdy te nie są już potrzebne ze względu na nową organizację gospodarki narodowej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 19. 8. 8-proc. poż Dillonowska 94.75 7-proc. poż. Stabil. 112.50 6-proc. poż. Dolar. 82.50 7-proc. poż. Warszawska 72 7-proc poż. Śląska 74.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 20. 8. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk natychm. 14 15/16 termin. 15 3/16. Cyna natychm. 222—½ termin 214½—215 Banka 227. Straits 226 Ołów natychm. 15 5/16 termin. 16. Miedź natychm. 33 1/8—3/16 termin. 33½—9/16 Elektrolit 36½—37.

Jak się zachowa Japonja?

Addis-Abeba, 20. 8. PAT. Wczoraj oczekiwano tu nowych propozycyj włoskich. Nie nadeszły one jednak. Cesarz oświadczył przedstawicielom prasy, że nie proponował Włochom, jak donosi prasa francuska koncesji kolejowej z Erytrei do Somali.

W tutejszych kołach japońskich mówią, że w razie wybuchu wojny, Japonja nie ograniczy się do protestów w Rzymie lecz gotowa jest udzielić Abisynji pożyczki.

U cesarza odbywają się codzień długie narady z udziałem ministrów, wojskowych i doradców cudzoziemskich.

Najostrzejsze środki przeciw opuszczaniu wsi w Palestynie

Wnioski frakcji robotniczej na plenum Kongresu

(SPECJALNA SŁUŻBA „NOWEGO DZIENNIKA" PRZEZ Ż. A. T.)

LUCERNA, 20. 8. Późnym wieczorem zamknięte zostały obrady frakcji robotniczej na Kongresie Sjonistycznym. Obszerny referat o sytuacji w zakresie imigracji robotniczej wygłosił kierownik imigracji Histadrut p. Eljahu **Dobkin**, który zgłosił szereg doniosłych wniosków. Pierwszy jego wniosek przewiduje, że każdy imigrant przybywający do Palestyny na podstawie certyfikatu zobowiązać się **musi w ciągu trzech lat do pracy na roli**. Dobkin wskazuje, że w ciągu ostatnich dwóch lat przybyło około 100 tysięcy Żydów, **a liczba ich byłaby znacznie większa, gdyby imigracja liczniej kierowała się na wieś zamiast do miast**. Żydowskie gospodarstwo wiejskie zatrudnia w chwili obecnej nie mniej, **niż 16 tysięcy Arabów**. W ciągu ostatnich dwóch lat Żydzi obsadzili wiele placówek. Na ogólną liczbę **360 tysięcy Żydów, przebywa w miastach 283 tysiące (80 proc.)** na wsi zaś nie więcej niż 67 tysięcy. Z rokiem 1933 w czasie XVIII Kongresu ogólny odsetek rolników wśród Żydów spadł z 26 na 19 proc. Przeciwko temu niebezpiecznemu procesowi zastosować należy **najostrzejsze środki zaradcze** gdyż zagraża ono dziełu odbudowy żydowskiej Palestyny. Dobkin uważa, że zamiast 10 tysięcy ftuntów szterl. na hachszarę proponowanych przez Grünbauma umieścić należy w budżecie 20 tysięcy.

Wnioski Dobkina będą przez frakcję robotniczą przedłożone na Kongresie.

Frakcja robotnicza wyłoniła 3 komisje, które rozpatrzyć mają całokształt pracy żydowskiej imigracji, pracy dla kolonizacji i organizacji. Najliczniejsza jest komisja dla spraw imigracji, która liczy 85 członków.

Znowu katastrofa w Niemczech

Runął tunel

w pobliżu mieszkania Goebbelsa

Berlin. 20. 8. PAT, Dziś o godz. 12.30 na odcinku ul. Hermana Goeringa długości 100 mtr. w pobliżu Bramy Brandenburskiej, wydarzyła się groźna katastrofa zawalenia się podkopu, przeprowadzonego tam dla nowobudującej się kolejki podziemnej. Podkop runął w chwili, gdy w podziemiach pracowali robotnicy.

Szczegółów narazie brak. Dostęp do miejsca katastrofy zamknięty jest w szerokim promieniu przez kordon policji.

Widać pędzące przez Bramę Brandenburską w kierunku miejsca katastrofy wozy straży pożarnej oraz samochody z policją.

Berlin. 20. 8. PAT. O katastrofie przy budowie tunelu na ulicy Hermana Goeringa donosi niemieckie biuro informacyjne: Miejsce katastrofy otoczono policją i saperami. Znajduje się ono po linji ukośnej naprzeciwko mieszkania min. Goebbelsa. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości udali się na miejsce katastrofy dr Goebbels i min. Frick. Policja i saperzy pracują nad odkopaniem tunelu. — Ogród min. Goebbelsa i całe jego mieszkanie oddano do dyspozycji ofiar katastrofy. Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona. Dotychczas wydobyto 2 osoby ciężko ranne i 2 lekko. Przyczyny katastrofy nie zostały jeszcze wyjaśnione.

* * *

Grozą przejmujący widok zniszczenia

Zdenerwowanie i przygnębienie w Niemczech

Berlin. 20, 8. PAT. Katastrofa zawalenia się tunelu kolejki podziemnej w pobliżu Bramy Brandenburskiej, która nastąpiła niemal bezpośrednio po pożarze wystawy radjowej, odbiła się w całem mieście głośnem echem, budząc **zdenerwowanie i przygnębienie szerokich mas ludności**. W szybie o głębokości 30 mtr. pogrzebanych zostało pod masami ziemi, piasku i budulca około **20 robotników**. Tylko wskutek okoliczności, że katastrofa nastąpiła w czasie przerwy obiadowej, obeszło się bez większych ofiar w ludziach. Teren wypadku przedstawia **grozą przejmujący widok zniszczenia. Runął m. in. olbrzymi dźwig żelazny, pociągając za sobą całe rusztowanie**. Prace ratownicze są bardzo uciążliwe, gdyż zachodzi obawa dalszego obsunięcia się piasku wgłąb szybu, którego brzegi wykazują wielkie szczeliny. Miejsce katastrofy zamknięte jest w szerokim promieniu szczelnym kordonem policji i wojska. Straż ogniowa przybyła niezwłocznie po zasygnalizowaniu katastrofy w składzie 8 oddziałów. Zmobilizowane zostały również oddziały sanitarne, które oczekują w pobliżu szybu z karetkami pogotowia. Na miejscu obecni są Frick i Göbbels oraz prywódca frontu pracy dr Ley.

Kroki wojenne Włoch rozpoczną się za kilka tygodni

Londyn. 20. 8. PAT. **Od** ogólnego tonu prasy angielskiej odbiegają nieco opinje „Daily Mail", który pisze: „Należy się spodziewać, że po wysłuchaniu sprawozdania Edena, rząd postanowił ogłosić całkowite desinteressement w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego. Jedynym rezultatem naszej próby odwołania się do Ligi Narodów było doprowadzenie do powikłań w sytuacji dyplomatycznej, zagrażających ogólnemu pokojowi. Jest rzeczą pewną, że kroki wojenne rozpoczną się za kilka tygodni. Naród brytyjski niema nic wspólnego z tym zatargiem. Jest faktem brutalnym, że nie posiadamy wystarczających sił zbrojnych. aby jakąkolwiek pogróżkę uczynić skuteczną".

„Morning Post" dochodzi do podobnych konkluzyj i twierdzi, że Wielka Brytanja, występując w Genewie z inicjatywą zastosowania sankcyj przeciwko Włochom, narażałaby się bądź na to, że będzie wciągnięta do zbrojnego konfliktu, bądź też, że na niej skoncentruje się cała nienawiść narodu włoskiego.

Anglja żąda zwrotu długów

Rzym. 20. 8. PAT. Ambasador Wielkiej Brytanji Drummond odbył wczoraj konferencję z podsekretarzem stanu w MSZ Suvichem. Tematem narady nie były sprawy abisyńkie, lecz zagadnienia gospodarcze. Ambasador Drummond, jak mówią, miał złożyć notę w sprawie zaległych należności włoskich wobec Wielkiej Brytanji.

Co zrobi Anglja?

Loudyn, 20. 8. PAT. Agencja Reutera donosi: Można uważać za dowolne domysły wszystko, co mówi się o przypuszczalnej treści dyskusji na posiedzeniu gabinetu w dniu 22 bm. i o wynikach politycznych tego posiedzenia. Sytuacja jest tak drażliwa, że koła urzędowe odmawiają wszelkich enuncjacyj, uważając, iż mogłyby one zaszkodzić pokojowemu uregulowaniu sprawy. Nigdy z kół rządowych nie suggerowano myśli o tem, iż tymczasowy zakaz wywozu broni zostanie cofnięty wyłącznie w stosunku do Abisynji. Również nie jest prawdą, jakoby ambasador Wielkiej Brytanji w Rzymie Drummond miał uprzedzić rząd włoski, że w razie wystąpienia zbrojnego Włoch, Wielka Brytanja wyśle wojska do prowincji jeziora Tana.

Ochotnicy z Palestyny

Jerozolima, 20. 8. PAT. Do miejscowego konsulatu abisyńskiego zgłosiło się kilkudziesięciu ochotników do armji abisyńskiej, w tej liczbie kilku lekarzy żydowskich.

TELEFONEM Z WARSZAWY

Rokowania polsko-gdańskie

Warszawa, 20. 8. (Sin). Jak już donosiliśmy, w poniedziałek rozpoczęły się rokowania polsko -gdańskie, które obejmują wierzytelności polskie w Gdańsku m. in. za eksport rolniczy do Gdańska, który wniósł mniej więcej około 17 miljonów zł. Nadto przedmiotem rokowań jest sprawa odszkodowania za straty, poniesione na skutek otwarcia granic celnych na kilka dni.

Rokowania te nie zapowiadają się bardzo różowo wobec bardzo ostrego oświadczenia Greisera złożonego we Wrzeszczu (Langfuhr).

Warszawa, 20. 8. (Sin). Na okres rozpoczęcia roku szkolnego wobec przeludnienia pociągów pasażerskich normy miejsc w przedziałach mają być zwiększone w klasie trzeciej z 8 do 10, w drugiej z 6 do 8, w pierwszej z 4 do 6.

Warszawa. 20. 8. Sin. Do Warszawy lecą dwa błyskawiczne samoloty amerykańskie typu Duglas, które zamówione zostały w Stanach Zjednoczonych dla komunikacji pasażerskiej przez P.L.L. Lot i zostaną uruchomione już w jesieni.

Warszawa, 20. 8. Sin. Tartaki na kresach wschodnich otrzymały poważniejsze zamówienia eksportowe do Palestyny. Tartaki przecierają obecnie drzewo przeznaczone do wyrobu skrzynek, w których eksportowane są pomarańcze i grape-fruity. Dwa tartaki w województwie białostockiem wykonać mają skrzynie na pomarańcze za 500 tysięcy zł.

Wrszawa, 20. 8. Sin. Izby Skarbowe zażądały od firm handlowych i przemysłowych przedstawienia wykazów odbiorców i dostawców, pozostających w stosunkach z temi firmami Wykazy te mają umożliwić władzom skarbowym orjentację co do obrotów, jak również służyć mają w walce z prowadzeniem przedsiębiorstw bez świadectw przemysłowych i bez płacenia podatków.

Jerozolima. (ŻAT) Przed sądem w Nazarecie stanęło 5 Żydów z rodzinami pod zarzutem nielegalnego przyjazdu do kraju. **Sędzia** uznał, iż w myśl obowiązujących ustaw, **należy** ich deportować z kraju, biorąc **jednak** pod uwagę obecność wielu drobnych **dzieci**, zwrócił się do Wysokiego Komisarza **aby zezwolił** im pozostać w kraju.

W przededniu Kongresu

(SPECJALNA SŁUŻBA „NOWEGO DZIENNIKA" PRZEZ Ż. A. T.)

Postulaty Weizmanna

LUCERNA. 19. 8. W związku z rokowaniami w sprawie przyszłej Egzekutywy wszystkie ugrupowania wyłoniły specjalne komisje porozumiewawcze dla ustalenia składu Egzekutywy. Prof. Weizmann wysuwa jako warunek przyjęcia prezydentury oddanie dwóch stanowisk w egzekutywie prof. Namierowi oraz Leonardowi Steinowi. Prof. Namier jest profesorem historji nowożytnej na uniwersytecie w Manchester i był w latach 1929—31 sekretarzem politycznym Egzekutywy. — Leonard Stein jest wybitnym działaczem sjonistycznym, był sekretarzem Weizmanna i doradcą prawnym Egzekutywy.

Unieważniono dwa mandaty w b. Kongresówce

LUCERNA. 19. 8. Sąd kongresowy pod przewodnictwem adw. Gronemana rozpatrywał protokoły wyborcze z b. Kongresówki i z Małopolski. Sąd unieważnił w b. Kongresówce 10.000 głosów oraz 1 mandat związku Ogólnych Sjonistów (Weltverband) i 1 mandat lewicy. W Małopolsce zach. unieważnił sąd kongresowy 100 głosów, które padły na Weltverband i 200 głosów lewicy. Podział mandatów nie uległ zmianie.

Frakcje zamiast organizacyj krajowych

LUCERNA. 19. 8. Dziś toczyły się w dalszym ciągu narady A. C. Przedmiotem narad były prace Kongresu na plenum i w komisjach. W sprawie prezydjum Kongresu nie powzięto żadnej decyzji. Decyzja zapadnie prawdopodobnie jutro. W czasie obrad pojawił się wniosek by znieść krajowe organizacje sjonistyczne a zastąpić je frakcjami. — Frakcją może być każda grupa, posiadająca przynajmniej 5 delegatów na Kongres.

* * *

LUCERNA. 19. 8. Dziś toczyły się obrady delegatów ze Stanów Zjednoczonych, przybyłych na Kongres w liczbie 57. 37 delegatów ze Stanów Zjedn. należy do lewicy a reszta do zjednoczenia ogólnych sjonistów.

Wybory do N. O. S. w Palestynie

Jerozolima. 19. 8. (ŻAT) W całej Palestynie odbyły się wybory na kongres rewizjonistycznej Nowej Organizacji Sjonistycznej. W Jerozolimie głosowało 5023 wyborców, w Tel Awiwie 13000, w Galilei 1000, w Petach Tikwie 1000. W czasie wyborów doszło do starcia między lewicą a rewizjonistami. Interwenjowała policja, przyczem aresztowano 2 osoby.

Na Litwie

Ryga, 19. 8. PAT. Z Kowna donoszą, że rząd litewski potraktował przychylnie prośbę rabinatu o odroczenie o jeden dzień wyborów do sejmiku kłajpedzkiego, spowdu przypadającego na 29 września żydowskiego Nowego Roku. Termin wyborów ma być przesunięty na 30 września.

* * *

Ryga, 19. 8. PAT. Z Kowna donoszą, że w czasie zjazdu Litwinów z zagranicy zgłosiły się do prezydenta Smetony delegacje Litwinów z Ameryki, składając petycję o przywrócenie w Litwie ustroju demokratycznego i zwołanie sejmu. Petycję podpisało 14.000 Litwinów amerykańskich.

* * *

Ryga, 19. 8. PAT. Na łamach prasy ryskiej ukazały się znów pogłoski o mającej wkrótce nastąpić dymisji rządu litewskiego.

Według doniesień z Kowna, obecny premjer litewski Tubelis ma objąć kierownictwo Banku Litwy.

Starcie chłopów z żandarmami

Bukareszt. 19. 8. PAT. W miasteczku Aldinesti (w Besarabji) zaszedł następujący incydent. Żandarmi usiłowali zatrzymać agitatora i jego stronników, zwalczających nowy kalendarz. Tłum zaatakował żadarmów i wystrzałami z rewolwerów zabił dwóch. Żandarmi odpowiedzieli salwą, kładąc trupem 4 osoby i raniąc 12. Porządek przywrócono.

Przywódca Labour Party apeluje do dostojników religijnych

Londyn. 19. 8. PAT. Przywódca Labour Party w Izbie Gmin Lansbury wysłał dziś list do papieża. W liście tym prosi aby wspólnie z głowami innych kościołów i wyznań, papież zwołał w interesie pokoju uroczystą konwokację do Jerozolimy. Konwokacja ta miałaby z góry Kalwaryjskiej, według słów Lansburego **„obwieścić rozejm boży i nakazać położenie kresu szerzeniu ducha wojennego"** Lansbury wystosował podobne apele do głowy kościoła anglikańskiego arcybiskupa Canterbury oraz do przywódcy tzw. wolnych kościołów w Anglji.

Mussolini odrzucił zaproponowane warunki

Szczegóły zerwania konferencji paryskiej

Paryż. 19. 8. PAT. Agencja Havasa w następujący sposób opisuje szczegóły przerwania obrad konferencji trzech. W niedzielę rano baron Aloisi zawiadomił premjera Lavala, że Mussolini **odrzucił zaproponowane mu warunki.** Premjer Laval zakomunikował następnie odpowiedź Włoch ministrowi Edenowi. Szefowie trzech delegacyj postanowili więc zebrać się o godz. 15.30. Po nowej wymianie zdań, która trwała około 2 godzin, musieli stwierdzić wyraźnie **niemożność dalszego prowadzenia rozpoczętych rokowań.** Baron Aloisi odrzucił propozycje francuskie i brytyjskie, jako niedające jego zdaniem zadawalających podstaw do dyskusji. Jednocześnie zaś nie wysuwał ze swej strony żadnych żądań, które skolei mogłyby służyć za podstawę do rokowań. Minister Eden oświadczył, że doszedł **do końca w ustępstwach, jakie mógł uczynić w imieniu swego rządu.** W tych warunkach więc odroczenie obrad było nieuniknione.

Przedstawione w czasie obrad propozycje, dawały Włochom szeroką satysfakcję i zmierzały do 1) zapewnienia Włochom wszelkich możliwości ekspansji gospodarczej w Abisynji, 2) Zapewnienie bezpieczeństwa granic obu kolonij włoskich t. j. Somali i Erytrei, 3) zapewnienie ochrony obywateli włoskich na terenie Abisynji. Propozycje powyższe zmierzały jednakże do poszanowania następujących zasad: 1) utrzymania niepodległości politycznej i integralności terytorjalnej Etjopji, 2) konieczności zgody Negusa na zawarty układ, 3) utrzymania zgodności tego układu z postanowieniami paktu Ligi Narodów.

Delegat Wielkiej Brytanji, stwierdza Agencja Havasa, od początku konferencji energicznie stał na stanowisku poszanowania zasad paktu Ligi Narodów. Rząd francuski ze swej strony pozostał wierny Lidze Narodów, na której oparł całą swą politykę zagraniczną. Premjer Laval i minister Eden nie mogli więc przystąpić do dyskusji poza ramami genewskiemi. Jednakże Francja nie porzuciła wysiłków, jakie podjęła w czasie obrad konferencji trzech, celem doprowadzenia do pokojowego załatwienia sprawy. Wysiłek ten został podyktowany zarówno przez jej przyjaźń dla Włoch jak i przez jej przywiązanie do sprawy pokoju.

Przyszłość Ligi Narodów zależy od Mussoliniego

Londyn. 19. 8. PAT. Prasa angielska omawiając niepowodzenie konferencji w Paryżu, zgodnie zaznacza, że wysunięte przez Wielką Brytanję i Francję propozycje były jak najbardziej racjonalne, „Times" podkreśla, że nic nie usprawiedliwia metod stosowanych przez Włochy w celu zaspokojenia swych pretensyj wobec Abisynji. Mimo, że Włochy ignorują swe zobowiązania międzynarodowe i Ligę Narodów, Wielka Brytanja i Francja w interesie pokoju uczyniły wszystko, co było możliwe dla zaspokojenia niektórych słusznych pretensyj Włoch.

Akcja antyżydowska w Niemczech

Berlin. 19. 8. PAT. Prasa niemiecka podaje dalsze doniesienia o rozwijającej się w poszczególnych miejscowościach Rzeszy akcji antyżydowskiej.

W Wismarze ustawiono na placu głównym witrynę, w której wywieszono listę osób, kupujących w sklepach żydowskich. W Kolonji handlowe firmy żydowskie skreślone zostały z miejscowego biura reklamowego. W Stralsundzie szereg zakładów hotelarskich i fryzjerskich wywiesił tabliczki z napisami, że nie życzy sobie odwiedzin gości żydowskich. — Związek hotelarski w miejscowości meklemburskiej Putbus uchwalił nie przyjmować Żydów na nocleg. W Weimarze zarząd kinoteatrów zabronił Żydom wstępu. W znanem uzdrowisku górskiem Garmisch - Partenkirchen na domu zdrojowym i u wejścia do parku wywieszono tabliczki z napisami: „Żydom wstęp wzbroniony". Urzędnikom i robotnikom zakładów miejskich we Frankfurcie n. Odrą zabroniono oficjalnie korzystania z pomocy adwokatów i lekarzy żydowskich oraz kupowania w sklepach żydowskich. Rzemieślnicy, kupujący u Żydów, nie będą uwzględniani przy zamówieniach dla instytucyj miejskich.

Kronika krakowska

ECHA HURAGANU W KRAKOWIE

W dalszym ciągu komunikują nam o spustoszeniach poczynionych przez onegdajszy huragan.

Wskutek piorunu i burzy wywalił się komin fabryczny w fabryce kafli Kemplera w Bonarce przy ul. Czarnej 5, wyrządzając znaczne szkody. Przeszło 13 metrów komina spadającego na budynki sąsiednie pogruchotało dachy, niszcząc zapasy gotowego towaru. Straty ocenia się na około 12 tysięcy złotych. Ofiar w ludziach nie było. Fabryka nie była ubezpieczona od wypadków.

BRZYTWA NIE ZAWSZE SŁUŻY DO GOLENIA

(or). Krwawa bójka miała miejsce nocy onegdajszej obok fortów wojskowych. Na przechodzącego tamtędy w towarzystwie żony, Karola Prochala napadł niejaki Filipkiewicz i w czasie bójki porznął go brzytwą.

Prochala jest ciężko ranny, gdyż doznał licznych ran na ręce i piersiach. Rannego przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, a żona jego zawiadomiła o wypadku policję.

DWIE WIELKIE WYGRANE. Niebywały sukces osiągnęli gracze w kolekturze Wolanowa w Warszawie. Otóż w ostatnim dniu ciągnienia III-ciej klasy padły u Wolanowa dwie główne wygrane po sto tysięcy zotych: jedna na numer 59861, a druga na numer 103052. Szczęście tym razem dopisało również graczom z Krakowa.

—o-§-o—

Dla uczczenia bł. p. Julji Offenowej zamiast wieńca złożyli Dr. Jakób Syrop z Żoną zł. 30.— na rzecz Bursy Rękodzielniczej, Podbrzezie 6. 4741kr.

Zamiast wieńca na grób bł. p. Inż. Witolda Epsteina składają Urzędnicy Huty Żelaznej Kraków S. A. zł. 20.— na Zakład Żydowskich Sierot w Krakowie. 2966g

—o-§-o—

— Z TEATRU „BAGATELA". Aktualna sezonowa rewja „Ostrożnie, żony wracają" ściąga w dalszym ciągu tłumy publiczności do „Bagateli". Kapitalne teksty warszawskich autorów i kompozytorów Toma, Szerszenia i Schlechtera, wywołują huraganowe śmiechy na widowni.

— DZIŚ WE WTOREK, 20 bm. W STARYM TEATRZE JEDYNY WYSTĘP LODY HALAMY, jednej z najbardziej utalentowanych tancerek w Polsce oraz Jerzego CZAPLICKIEGO, świetnego barytona, posiadającego wspaniały timbre głosu i śpicwającego z prawdziwym entuzjazmem. Występ ten ze względu na bogaty i urozmaicony program jak również na jego znakomitych wykonawców będzie wyjątkowem zdarzeniem artystycznem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Nowi ludzie".
APOLLO: Tajemnicza dama (Mona Barrie, Rod la Rocque).
ATLANTIC: „Katiusza" (Anna Sten, Fredric March) i „Wielka rewja komedjowa".
BAGATELA: „Kochałam Go", na scenie rewja: Ostrożnie, żony wracają.
PROMIEŃ: „Teraz i zawsze" (Shirley Temple i Gary Cooper), i „Porwanie".
SŁONKO: „Buntownik" i „Dobroczynna Szarlotka".
SWIT: Żywy zastaw (Shirley Temple) i Komedyjki kolorowe.
SZTUKA: Z pamiętnika dedektywa (Warner i Mary Brian).
UCIECHA: Człowiek dwóch światów.
WANDA: Mężczyźni w niebezpiecznym wieku (Warren William, Mory Astor).

Tajemnica kradzieży 6 tys. kg. jabłek

(or) Policja krakowska otrzymała w dniu 26. I. rb. doniesienie, o kradzieży przy ul. Św. Agnieszki. Salomon Kurzberg doniósł, iż okradziono sklep jego i zabrano stamtąd 6.000 kg. jabłek. Okradziony nie podał jednak policji, jaką wartość posiada skradziony rzekomo towar.

W kilka dni później zawiadomił Kurzberg o kradzieży towarzystwo asekuracyjne Riunione Adriatica di Sicurta, przedkładając dokumenty, iż wartość kradzionych jabłek wynosiła 3.355 zł. 55 gr. i domagając się wypłaty premji asekuracyjnej.

Ponieważ sprawa wydawała się władzom policyjnym podejrzana, wdrożono dochodzenie. Dziwnem wydawało się, iż w magazynie nie stwierdzono śladów kradzieży, a nikt z sąsiadów nie zauważył momentu wynoszenia jabłek ze składu.

W dniu wczorajszym zasiadł Kurzberg na ławie oskarżonych przed sądem krakowskim. Pozostaje on pod zarzutem oszustwa aekuracyjnego. W toku rozprawy zaszedł sensacyjny moment, albowiem na wniosek prokuratora dra. Gajewskiego, zarządził sędzia dr. Traczewski aresztowanie oskarżonego, na sali rozpraw. Procesu nie ukończono, gdyż celem uzupełnienia dowodów wezwano nowych świadków.

Zderzenie samochodu z autobusem

(or). Na skrzyżowaniu ul. Smoleńskiej i Retoryka, nastąpiło zderzenie samochodu osobowego, prowadzonego przez kapr. Obrzemka Zygmunta z 5 Baonu Telegraficznego w Krakowie z autobusem załadowanym 26 pasażerami, jadącymi na Sowiniec.

Pojazdy po zderzeniu, sprzężone przodem, wjechały na mur narożnej kamienicy ul. Smoleńsk i Retoryka, uderzając tuż około wejścia do restauracji Swadniowej.

W autobusie jadącym na Sowiniec zostały ranne lekko 4 osoby z wycieczki z Bielska: 1) Marja Oelschleger (lat 37), zam. w Bielsku doznała stłuczenia prawej i lewej kości goleniowej, 2) Marja Jarkowa (lat 50), zam. w Bielsku doznała stłuczenia prawej i lewej kości goleniowej, 3) Emilja Albrecht (lat 64), zam. w Bielsku doznała stłuczenia nosa, 4) Franciszek Oelschleger (lat 60), zam. w Bielsku doznał stłuczenia prawego kolana.

W samochodzie osobowym żona majora Chałupy, Mirosława (lat 37), z dwojgiem dzieci, doznała zranienia głowy.

Kto ponosi winę w wypadku, narazie nie ustalono, jak również nie ustalono, jaka szkoda wynikła z uszkodzenia pojazdów.

Olimpjada szachowa w Warszawie

Warszawa, 19. 8. PAT. Po czterech rundach turnieju na czoło wysunęły się drużyny Austrji i Szwecji, które zdobyły po 11 pkt. Dalej idą: Estonja 10.5 pkt., Polska 10 pkt., Anglja i Francja po 9.5 pkt., Argentyna i Węgry po 9 pkt., Jugosławja 8.5 pkt., i jedna partja niedokończona, Łotwa 8.5 pkt., Czechosłowacja i Litwa po 8 pkt. i po jednej partji niedkończonej, Palestyna i St. Zjednoczone po 8 pkt., Finlandja 7.5 pkt., Rumunja 6.5 pkt., Włochy 5 pkt, i jedna partja niedokończona, Danja 5 pkt., Szwajcarja 3 pkt., oraz Irlandja 2.5 pkt.

Zwraca uwagę, że mistrzowska drużyna świata Stany Zjednoczone znajdują się dopiero na 13—14-tem miejscu. Również wicemistrzowska drużyna świata — Czechosłowacja zajmuje również niskie — 11—12-te miejsce. Natomiast niespodzianką jest wysokie — 3-cie miejsce Estonji. Oczywiście stan tabeli turniejowej ulegnie jeszcze wielu zmianom, gdyż do końca turnieju pozostało jeszcze do rozegrania 14 rund.

Poniżej podajemy ostateczne wyniki poszczególnych spotkań międzydrużynowych, obecnie zakończonych:

Z pierwszej rundy zakończyły się spotkania Argentyny z Polską 2:2 i Palestyny z Włochami również 2:2. W spotkaniu Argentyny z Polską komisja arbitrów przyznała zwycięstwo Argentyńczykowi Pleci nad Najdorfem, wydając decyzję o przekroczeniu czasu przez Najdorfa.

Z drugiej rundy zakończyły się spotkania Irlandji z Palestyną 0:4 oraz Francji z Estonją 2.5:1.5.

W trzeciej rundzie wyniki ostateczne są następujące: Danja — Argentyna 1:3, Austrja — Polska 2:2, Finlandja — Jugosławja 1.5:2.5, Litwa — Szwajcarja 3:1, Estonja — Łotwa 2.5:1.5, Palestyna — Francja 1:3, Rumunja — Irlandja 2.5:1.5, Anglja — Włochy 3:1, Czechosłowacja — Szwecja 2:2, Stany Zjednoczone — Węgry 1:3. W czwartej rundzie uzyskano następujące wyniki: Argentyna — Węgry 2.5:1.5, Szwecja— St. Zjednoczone 2.5:1.5, Włochy — Czechosłowacja 0:3 i jedna parja niedokończona, Irlandja — Anglja 0.5:3.5, Francja — Rumunja 2:2, Łotwa — Palestyna 3:1, Szwajcarja — Estonja 1:3, Jugosławja — Litwa 2.5:0.5, i jedna partja niedokończona, Polska — Finlandja 3:1 oraz Danja — Austrja 1.5:2.5.

W spotkaniu Polska — Finlandja z czwartej rundy zakończyła się partja Najdorfa z Rasmussonem zwycięstwem tego pierwszego. Poprzednio już Henryk Friedman wygrał z Solinem, a partje dr. Tartakowera z Bookiem i Makarczyka z Kiogiusem zakończyły się na remis.

KRONIKA KRYNICKA

(Iwo) **PODATEK DOMESTYKALNY ZAJĘTY EGZEKUCYJNIE.** Na wniosek jednego z licznych wierzycieli kahału krynickiego zajął komornik wymierzone na rok 1935 składki podatku domestykalnego u kilkudziesięciu członków gminy wyzn. — Kachał nie zamierza jednak wjdocznie długów swych płacić, skoro odnośne postanowienie komornika zaskarżył do sądu.

ZABAWA „MŁODEGO WIZA" urządzana onegdaj w „Bagateli" należała do najlepszych w bieżącym sezonie. Plebiscyt uznał, że najelegantszą parą na sali byli pp. Lewinowie z Warszawy, za co otrzymali nagrodę w postaci 5-ciu drzewek w lesie Herzla. Cały dochód z imprezy przeznaczono na Ż. F. N.

Ostre starcia z komunistami w Nowym Yorku

Nowy Jork 19. 8. (PAT). Na 3 przedmieściu Brooklynu doszło wczoraj do ostrych starć z komunistami. Komuniści po odbyciu wiecu protestacyjnego uformowali pochód, złożony z około 2000 ludzi. Policja usiłowała rozproszyć pochód. Przy tej okazji wiele osób odniosło rany.

CHORE PŁUCA
osłabją organizm

Leczenie chorych płuc polega na stworzeniu takich warunków, aby zdolności obronne organizmu zostały odpowiednio wzmocnione i wykorzystane.

Zioła Magistra Wolskiego „PULMOSA" zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen, stosują się przy kaszlu, zaflegmieniu, potach i stanach podgorączkowych, przynosząc ulgę.

Zioła ze znakiem ochronnym „Pulmosa" do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia: Magister E. Wolski, Warszawa, ul. Złota 14, m. 1.

Lokale

FLORJAŃSKA 25 pięć pokoi komfortowych, II piętro, oraz duży lokal z wystawą frontową do wynajęcia. 4234x

Telefon 165-83. 2218

POKÓJ umeblowany słoneczny, obszerny, osobne wejście natychmiast do wynajęcia. Kopernika 10, m. 7. 2708g

3 POKOJE, kuchnia przedpokój pełny komfort — wiadomości w sklepie Bandeta Grodzka 5 2972g

PARA poślubna poszukuje pokoju umeblowanego, ewent. z objadami (rytualnem) Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika" „Para" 4755kr

PEŁNOKOMFORTOWE dwupokojowe mieszkanie na II oraz pełnokomfortowe jednopokojowe mieszkanie na IV piętrze wolne od 1. września. Przemyska 8 dozorca wskaże.

ELEGANCKI KAPELUSZ

oraz wszelkie przeróbki tylko

u N. BECKOWEJ,

DIETLA 105, parter

CENY NISKIE

4714 kr

Zastanów się dobrze zanim oddasz do naprawy swoją maszynę do pisania lub rachowania

Prawdziwą rękojmie precezyjnej i trwałej naprawy dają

wybitnie kwalifikowane siły fachowe Zjednoczonych Warsztatów

UHER i ABSLER

Kraków, Jana 11 (róg Marka). Tel. 109-05

INSERATOW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PRAKTYKANTA starszego poszukuje biuro artykułów technicznych. Zgłoszenia pod „Starszy praktykant" Biuro Ogł. Stattera Rynek 8 4735kr

CHŁOPIEC zdolny do praktyki. potrzebny: M. Glass Dietla 35 2973g

PANNA inteligentna do 5-letniej dziewczynki ze świadectwami dłuższej praktyki potrzebna. Zgłoszenia: Starowiślna 47 m. 8 między 8 — 9 rano. 4752g

Posad poszukują

MUNDANTKA oraz biuralistka z wieloletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej ewent. na wyjazd. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „D. B 49" 4753kr

CHAZEN (Uchodźca z Niemiec) z pięknym wyszkolonym głosem (tenor) długoletnią rutyną, szuka posady przez Roszhaszana i Jom Kipur na najskromniejszych warunkach. Zgłoszenia pod „M.W. 44" do Adm. Now. Dzien. 2970g

DROGISTA dyplomowany i dekorator lat 25, z pierwszorzędnemi referencjami poszukuje posady w drogerji od 1 października Zgłoszenia do N. D. pod „Sum enny pracownik" 2 6?g

SAMODZIELNA bieliźniarka-go szwaczka przyjmie posadę szwaczki lub przyfrawaczki we większej pracowni lub fabryce. Zgłoszenia do Adm. N. Dzienn. pod „Szwaczka" 266?g

Różne

BOL GŁOWY uśmierza proszek z ŻABKĄ Aptekarza MARCISZEWICZA 3477k

ZASTĘPCA zdolny, do poważnych artykułów, — poszukiwany. Kaucja lub zabezpieczenie bankowe wymagane. — Zgłoszenia do Adm. Now. Dziennika pod „Zastępca". 2756g

POSIADAM 6000 zł. - oczekuję solidnej propozycji ze współpracą Zgłoszenia Biuro ogłoszeń Kraków Sienna 12 „Uczciwy" 29?9g

SMACZNE obiady po znižonej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro, m 7

Sprzedaż

SINGERA maszyny specjalne mereżkarki, dziurkarki. endlarki, płaówki (overlock) i inne okazyjnie sprzedaje Firma „Secondhandmachine" Katowice, Gliwicka 24. 4478k

JEŚLI bielizna, to „EGA" Fabryka, Kraków, Szewska 4. Korzystajcie z taniego miesiąca! 4668k

DUŻE przedsiębiorstwo z budynkami i sklepami dobrze prosperujące w mieście wojewódzkiem d/o sprzedania. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Cena zł. 200.000 2325g

TARGI WIEDEŃSKIE

1 — 7 września 1935

(Targi Techn i Gospodarstwa Rolnego do 8 września)

WIELKIE TARGI ŚRODKOWOEUROPEJSKIE

Wystawcy z 18 państw
Nabywcy z 72 krajów

Wiza wjazdowa zbedna! Legitymacja Targów i paszport upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. Wiza tranzytowa czechosłowacka niepotrzebna! Znaczne zniżki przejazdu na polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich kolejach oraz na linjach lotniczych. Wszelkie informacje oraz legitymacje TARGÓW (po zł. 8.—) przez

Wiener Messe A. G., Wien VII

oraz przez honorowe przedstawicielstwa w Krakowie:

Konsulat Austrjacki, Kopernika 6
Polskie Biuro Podr. „Orbis" Sp. z o. o. Plac Kolejowy 2
Polskie Biuro Podr. „Orbis" Sp. z o. o. Dietlowska 46
Izba Przemysłowo-Handl. w Krakowie
Międzynarodowe Tow. Wagonów Sypialnych „Wagons-Lits Cook", ulica Sławkowska 12
Międzynarodowe Biuro Spedycyjne Goldfluss & Co Sp. z o. o. Gertrudy 8
Krakowskie Stow Kupców, Grodzka 43

4659kr

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 252)

pod zarządem

Drowej R. i S. WARHAFTIGOWEJ

został gruntownie odnowiony

Pełny komfort - Ciepła i zimna woda Centralne ogrzewanie - Kuchnia wykwintna — **Ceny niskie**

Cały rok otwarty

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KANFEROWEJ

ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Matrymonjalne

POSZUKUJĘ odpowiedniej partji dla młodej majętnej wdówki. Reflektuje się na człowieka o prawym charakterze, na stanowisku. Tylko szczegółowe oferty będą rozpatrywane. Zgłoszenia pod „Przyszłość" do Adm. N. Dziennika 4701kr

Nauka i wychowanie

KRÓJ MODELOWANIE Nauka kroju, modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern-Süsserowa absolwentka Modeakademie we wiedniu, Kraków, Krupnicza 14. g. 9 — 12 i 3 — 6 4749kr

WPISY na znane koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 12, codziennie 4750kr

WZOROWO szybko, tanio, wyucza hebrajskiego dośw. konały Hebraista. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek Gł. 8

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand" Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Juranda". Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy.

AKWIZYTORZY zaprowadzeni w Urzędach i Instytucjach do sprzedaży solidnego artykułu technicznego za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia do Admin. pod „Zdolni" 47?kr

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA"



Dla naszych Szan. Abonentów, wyjeżdżających na letniska, wprowadzamy w czasie **od 1 maja do 30 września b. r. ulgowy abonament,** obliczając **za drugi egzemplarz**

tylko Zł 3.—

miesięcznie, wraz z wysyłką pocztową.

Każdy prenumerator może zatem zamówić **drugi abonament letniskowy** wyłącznie dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Z tej wydatnej ulgi niewątpliwie każdy prenumerator skorzysta.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ 7'50 „ „ 22'50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% i za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.